

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miesiącu 16 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcji Nr. 88.

Prasa karkoci

zamiejscowa:

raznie 32 K.	kwietniowa 8 K. — h.	raznie 24 K.	kwietniowa 6 K.
połączona 16 K.	złoty 2 K. 70 h.	połączona 12 K.	złoty 2 K.

W Niemczech 3 K. 25 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwietniowa i miesięczna za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petikowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskiego w Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 28 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował adjunkta budownictwa, Stanisława Wagnera, inżynierem, a praktykanta budownictwa, Bogdana Chrzanowskiego, tudzież asystentów Szkoły politechnicznej: Adolfa Wizimirskiego i Józefa Kanię, adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budownictwa.

P. Namiestnik przeniósł inżynierów: Piotra Jackowskiego z Krakowa do Lwowa, Karola Haczewskiego z Wadowie do Sanoka i Franciszka Sienkiewicza z Zaleszczyk do Stanisławowa, nadto adjunktów budownictwa: Leona Pruchnickiego ze Stryja do Wadowie i Mieczysława Dobruckiego ze Szczucina do Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 sierpnia.

Skupeczyna serbska wobec traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

W ubiegły piątek wznowiono w Skupczyźnie obrady nad traktatem handlowym z Austro-Węgrami.

Młodoradykał Radivojevic odmówił wszelkiej wartości zarówno instytucji sądu polubownego, jak nocie o dostawie mięsa. Zdaniem mowy, dopuszczenie austro-węgierskich weterynarzy obraża narodową godność Serbii. Mowca oświadczył w końcu, że z wyłuszczonego przyczyn głosować będzie przeciwko zatwierdzeniu traktatu.

Przywódca postępców, Stojan Novakovic, domagał się od rządu bliższych szczegółów co do okoliczności, wśród których traktat przyszedł do skutku. Wedle mowy, rząd serbski, postępując roztropnie, mógł być tak ułożyć stosunki, żeby stan beztraktatowy dał się odebrać przyrocznie Austro-Węgom, wówczas zaś warunki traktatu inaczej wypadłyby dla Serbii. Za rządów młodoradykałnego stronnictwa Rząd austro-węgierski skłaniał się już rzekomo do przyzwolenia na dowóz żywego bydła z Serbii. Traktat przedłożony jest, zdaniem mowy, tak zły, że niepodobna go bronić. Gdy Serbia jest krajem przeważnie rolniczym, należało ubezpieczyć przedewszystkiem eksport Serbii.

Minister skarbu dr. Popovic odpięrał poczynione rządowi zarzuty. Konieczną rzeczą było traktat zawrzeć w interesie przemysłu serbskiego.

Ljuba Gjorgjevic, narodowiec, zwrócił uwagę na tocząca się rzekomo oddawna dyplomatyczną walkę pomiędzy Serbią i Austro-Węgrami. Wynik jej rozstrzygnie o przyszłości Serbii. Jeśli wywóz mięsa korzystniejszy jest od wywozu żywego bydła, w takim razie niechaj rząd powie, kiedy delegaci serbscy postawili ten warunek.

Narodowiec Agatonovic uderzał na sromotny obrót, jaki wzięły staroradykałne deklamacje emancypacyjne. Jak poniżającą jest dziś rzekomo rola Serbii, dowodzą słowa węgierskiego ministra handlu Kossutha, który w Sejmie wyraźnie oświadczył, iż jeden wypadek zarazy bydłowej w Serbii wystarczy, by całkiem zastanowić eksport bydła serbskiego. Łatwo więc zdarzyć się może, iż wypadek taki zostanie jeśli nawet nie stwierdzony, to przynajmniej zmyślony w chwili, gdy stronie interesowanej wyda się to korzystnym.

Zdaniem mowy, rząd obrał nieodpowiednią drogę dla ochrony przemysłu i rękodzielnictwa serbskich. Gdy do Serbii wprowadzano jeszcze cudzoziemski cukier, kosztował 1 kilogram 80 para, obecnie zaś cukier krajowy serbski płaci się po 90—100 para.

Sprawozdawca większości Jankovic wykazywał korzyści nowego traktatu, kładąc zwłaszcza na to nacisk, że zmusi on serbskich producentów do przerabiania produktów surowych. Co do cukru oświadczył, że artykuł ten potanieje, gdy powstaną nowe fabryki. Zaprotestował w końcu przeciw temu, jakoby projektowany traktat był kapitulacją Serbii.

Młodoradykał Katie podtrzymywał twierdzenie, że jestto kapitulacja, za którą powinno się pociągnąć Pasieca do odpowiedzialności. Serbia powinna była podjąć wojnę cłową; zdaniem mowy po trzech, pięciu, najdłużej siedmiu latach wyszłaby z niej była zwycięsko.

Postępowiec Samurovic zalił się na wysokie cła od narzędzi rolniczych. Jeśli traktat wypadł niepomysłnie, winna temu nielojalna polityka Pasieca wobec Austro-Węgier. To, czego Austro-Węgry odmówiły Serbii, mianowicie dowóz żywego bydła, będą musiały przyznać Rumunii.

W sobotę prowadzono obrady dalej.

Michał Giorgievic, postępowiec, wytknął jako główny błąd rządu, że zawarł traktat z Austro-Węgrami na sam koniec, a nie zaraz z początku. Zarówno unia cłowa serbsko-bułgarska, jak próby znalezienia innych miejsc odbytu zawiodły. Zapytał w końcu, ile prawdy jest na tem, że — jak *Morning Post* doniosła swego czasu — kapitulował Pasiecz na Semmeringu w sprawie wywozu żywego bydła w tym celu, by umożliwić królowi Piotrowi podróż zagranicę.

B. minister handlu w gabinecie Ljuby Stojanovicia, młodoradykał Draskovic, oświadczył, że uzyskanie wzajemności towarzystw askuracyjnych i instytucji sądów rozjemczych są bądź co bądź ceną dla Serbii zdobywą. Natomiast za dotkliwą klęskę Serbii uważać należy postanowienia co do dowozu żywego bydła, wprost sprzeczne z tem, co Pauci i Pasiecz przez dwa lata zapowiadali z takim patosem. Pasiecz powinien był albo zawrzeć dobry traktat, albo ustąpić; wolał on jednak zgodzić się na niekorzystną dla Serbii

umowę i pozostać u steru. Uzyskanie pozwolenia Austro-Węgier na dowóz żywego bydła nie było niemożliwe dla Serbii, tylko dla Pasieca. Co do kontroli weterynarskiej, to wina spada na ministra skarbu. Rezultat ostateczny traktatu jest taki, że przyniesie on rocznie Serbii 14, Austro-Węgom zaś 32 milionów dinarów. Nadto Serbia ponosić rzekomo będzie kosztą cła od mięsa i cła austriackiego przemysłu. Głównym błędem Pasieca było, zdaniem mowy, iż uczyniwszy z traktatu hasło wyborcze, osłabił swą pozycję wobec Austro-Węgier, a ostatecznie przyjęciem warunków podtykanych przez nie, naraził rzekomo Serbię na ośmieszenie.

Minister skarbu Popovic wyraził zdziwienie z powodu burzy oklasków, wywołanej mową Draskovicia. Minister napróżno szukał w jego wywodach jakichś przekonujących argumentów. W ciągu dwuletnich rokowań napotymano na ciągłe nowe trudności i nawet uzyskanie traktatu w dzisiejszej formie było bardzo niepewne. Skargi z powodu weterynarskiej konwencji są przesadne; ta konwencja nie jest — twierdzi p. Popovic — tak przykrą dla Serbii, jak n. p. niemiecka dla Austro-Węgier.

Na tem obrady przerwano.

KORESPONDENCJE.

Praga, 4 sierpnia.

(W gościnie u Czechów).

Za cesarza Rudolfa II. wybudowano na ratuszu drugie piętro i urządzono piękne, trójdzielne okno w stylu renesansowym, nad którym jest napis: *Praga caput regni*. Gdy cztery miasta praskie, Smichów, Žižków, Karlin, Biebieńec zostały w roku 1784 razem złączone, rozszerzono znów ratusz i dobudowano piętro trzecie. Oglądamy z uwagą pojedyncze sale, pokazując nam pod gankiem małe więzienie, nazywane „szpinką“ i przechowane

COELIUS CALCAGNINI W POLSCE.

Kartka z dziejów Odrodzenia.

Jeden z dzienników włoskich przypominał, że w roku bieżącym przypada właściwie czterechsetna rocznica postawienia przez Mikołaja Kopernika, naszego astronoma, teorii o obrocie ziemi naokoło słońca.

Wprawdzie Kopernik ogłosił drukiem książkę swoją: *De motu orbium celestium*, w której wyłożony jest system, dopiero w r. 1543, ale w przedmowie do niej mówi, że przygotowywał ją od blisko lat trzydziestu sześciu, a więc już od roku 1507, zaczęł możnaby rzeczywiście przyjąć rok ten za punkt wyjścia dla odkrycia.

Rocznica znów przypomina mi, że przed ogłoszeniem traktatu o obrocie ziemi przez toruńskiego kanonika, słynny ferraryjski humanista, Coelius Calcagnini, miał już o jego systemie pewne pojęcie, lubo tylko bardzo ogólne i niedokładne, jak o tem świadczy znajdującą się w jego dziełach, w jednej z t. zw. *Questiones epistolicae*, rozprawa p. t.: *Quod coelum stet, terra moveatur, vel de perenni motu terrae commentatio*, przesłana Bonawenturze Pistofilowi, sekretarzowi księcia Ferrary, Alfonsa I. d'Este. W rozprawie napomyka nawet, że o tem mówił już pierwaj Pistofilowi. Wprawdzie traktat niema daty, ale w każdym razie musiał być napisany na wiele lat przed ukazaniem się książki Kopernika, choćby dlatego tylko, że Calcagnini umarł w r. 1541, mając 62 lat, a jego dzieła zbiorowe, zarówno naukowe jak i listy, wydane zostały w jednym grubym tomie *in folio* w Bazylei w r. 1544.

Była zatem chwila, że Calcagniniemu przyznano zasługę i chwałę ogłoszenia teorii o obrocie ziemi przed Kopernikiem, gdyż o tej teorii wiedział już przed nim. Przypatrzywszy się jednak bliżej, nie można przyznać ferraryjskiemu uczonemu pierwszeństwa; nie można nawet powiedzieć, aby przeczuł system Kopernika. Widzi się z rozprawy, że coś zasłyszał, zachwycił i przyswoił sobie. Oczywiście źródła wiadomości nie podaje, za nadto bowiem był ambitnym i nieszczerym, aby się na powagę, czy naukę kogos z współczesnych mógł powoływać. Więc naturalnie przy tej sposobności o Krakowie, czy w ogóle o Polsce nie wspomina. A przytem jego twierdzenie nie jest wyraźnym: powiada on tylko, że przy tej hipotezie (t. j. że ziemia się obraca), którą nazywa paradoksem, lepiej tłumaczyć się zjawiska niebios.

Właściwie więc byłoby zagadką, gdzie i kiedy Calcagnini nabył podobnej informacji, gdyby nie okoliczność, że w r. 1518 był w Krakowie przez dwa tygodnie. Tutaj szukać należy wytłumaczenia wątpliwości.

Coelius Calcagnini był rodem z Ferrary, gdzie się urodził jako naturalny syn niejakiego Calcagnini. Z tego, co wiemy o jego młodości, wypływa, że służył wojskowo u cesarza Maksymiliana, potem u Papięza Juliusza II., a wreszcie wstąpił do służby u Estów w Ferrarze, czy to u Alfonsa I., czy też u jego brata kardynała Hipolita. Kiedy w jesieni r. 1517 kardynał Hipolit Este, bawiący od kilku lat w Ferrarze i Rzymie, wezwany został po śmierci Władysława Jagiellończyka, brata Zygmunta I., do Węgier, gdzie miał tuste biskupstwo w Eger-Erlau (Agrii), gdyż miał zostać jednym z opiekunów małoletniego Ludwika, wtedy Calcagnini znalazł się w jego świetnym orszaku. Musiał być z charakteru dość giętkim, nawet zape-

wne dworakiem, jeśli umiał zastosować się do kaprysów, do porywczosci włoskiego kardynała. Zresztą był jego rówieśnikiem co do lat. Na Węgrzech zastali oni klótnie o władzę, o regencję i wtedy to ferraryjski humanista miał napisać dla Węgrów traktat łaciński *De Concordia. Ad Pannonios*, ogłoszony także w jego pismach, gdzie Zapolye, Batorego, prymasa, arcybiskupów i w ogóle magnatów korony św. Szczepana, zarzucił uczonymi przykładami wszelakich zgód zawartych w starożytności, czem ich miał przyprowadzić do porozumienia.

Nie wiem, o ile klasyczna erudycja naszego humanisty wpłynęła rzeczywiście na uspokojenie gwałtownych charakterów w Budzie, faktem jest tylko, że kardynał Este wszedł do rady opiekunów, a moralnym onej przywódcą został nasz Zygmunt I., jako stryj małego Ludwika.

Odtąd Calcagnini bawi na dworze kardynała w Erlau przez trzy lata, t. j. aż do śmierci swego pryncypała w Ferrarze, w r. 1520.

W pół roku po przybyciu do Agrii, w kwietniu 1518 r., znalazł się znnow z orszakiem kardynała w Krakowie, dokąd purpurat przebrał się przez Karpaty, na ślub Bony Sforzy.

Tutaj, nad Wisłą, w czasie pamiętnych uroczystości, poznał się i zaprzyjaźnił z księdzem Jakóbem Staszewskim, kanonikiem krakowskim i sekretarzem królewskim, nieznanym nam bliżej i ten uprzejmością swoją i słowiańską łagodnością tak umiał zjednać włoskiego gościa, że u niego najmiłszą pamięć pozostawił, co znów nie przeszkadza, że Calcagnini stale nazwisko towarzysza swego przekreślał, nazywając go Stachowskim nawet w liście, jaki później doń wyśtosował. Atoli na podstawie krótkiego do-

kumentu, jaki mamy o księdzu Staszewskim¹⁾, możemy wnioskować, że on nie kto inny był osobą, do której Calcagnini w grudniu 1518 r. napisał list z Erlau-Agrii, ogłoszony w dziełach humanisty.²⁾ Z nim, z jednym z lekarzy krakowskich, (zapewne Wacławem Kollerem z Hirschberga) i z innymi jeszcze uczonymi, zawarł Włoch stosunki bliższej znajomości. Pisząc bowiem z tejże samej Agrii w roku 1518 do ferraryjskiego lekarza, Jana Manardo, donosi mu, że w Krakowie rozmawiał z mężem uczonym w medycynie i rozprawiał z nim także o literaturze. Nie wiem atoli, czy od kanonika Staszewskiego, czy też od Kollera mógł zasłyszeć o teorii Kopernika?

A i ten Jan Manardo powołany był w r. 1513, w charakterze doktora, do chorego króla Władysława Jagiellończyka, do Budy i wrócił, po jego śmierci, w r. 1516 do Ferrary.

Oprócz powyższych poznał Calcagnini w Krakowie także księdza Andrzeja Krzyckiego, wprawdzie dopiero w ostatniej chwili, kiedy, jak mówi, był już zapakowanym do wyjazdu. „Nie mogę wypowiedzieć — pisze on do Staszewskiego — jak mi było przykrem, że męża takich zdolności i tak światłego, ja niby pies Egiptu (?), dopiero w chwili rozstawania się, kiedy już byłam wybrany w drogę, mogłem powitać i uściśkać.“ Nie jest jasnym, co chciał powiedzieć, przyrównując się do psa Egiptu, wytłumaczenie znalazłoby się może w krótkiej jego rozprawce: *„De rebus egyptianis commentarius“*.

(Dokończenie nastąpi).

Adam Darowski.

¹⁾ Acta Tomiciana t. V. str. 145.

²⁾ Opera. Basilea 1544, str. 92.

z pietyzmem epy husyckie które prawdopodobnie wziął jako pierwowzór malarz Raszek, twórca znajdującej się na wystawie pięknej, plastycznej panoramy z czasów wojen husyckich: Bitwa u Lipan, podziwiany kaplicę z r. 1381, uważaną za najwspanialszy zabytek czeskiego gotyku, wreszcie wychodzimy przez ratusz, ażeby oglądać zegar zwany „orloj“, wykonany w roku 1400 przez ślusarza Hanusza z Hradca Králowej, a udoskonalony w latach 1552—70 przez Jana Taborskiego z Kłococzowej Hory. Ponieważ właśnie ma wybić dwunasta (w południe) więc stajemy, jak najbliżej okien renesansowych, by zobaczyć przechodzących za nimi apostołów. Chętnym dat szczegółowych, dotyczących ratusza staromiejskiego rozdają Przewodnik polski, napisany przez Czecha, bardzo poprawnym językiem (prócz drobnych stylistycznych usterek), wydany nakładem gminy miasta Pragi, drukiem dr. Ed. Gregra. Towarzystwo (około 200 osób) jest za liczne, by mogło iść razem, więc rozdziela się na grupy; mimo to jednak niektóre grupy są tak duże, że wstrzymują ruch dorożek i wozów tramwayowych, bo idziemy środkiem ulicy. Nikogo to jednak z tych powstrzymywanych przez nas nie irytuje; dostrzegliśmy nasze odznaki: amarantowe kokardki, usmiechają się i przystają chętnie. Idziemy Ferdynandową trzidzą ku nadbrzeżu Weławy, stając przed każdą z pałacyków, które zupełnie zrozumiałe choć w języku czeskim objaśnia p. Stanisław Forman, osobistość sudań bardzo wybitna, jak świadczy bilet wizytowy: *secrétaire du „Club Slave“ de Prague: traducteur jure de la langue bulgare au Tribunal et de toutes les langues slaves prés de la municipalité de Prague; membre d'honneur de la Société Slave de Moscou.* Praga zmienia się do niepoznania w ciągu ostatnich lat kilkunastu. Jestto miasto wspaniałe, europejskie i coraz piękniejsza. Z każdym rokiem przybyszą nowe monumentalne budowle, pałace, stawiane przez instytucje publiczne, lub przemysłowców milionerów.

Wszystkie nowopowstające budowle są pod ścisłą kontrolą oddziału technicznego (budowniczego) Rady miejskiej, który pod żadnym warunkiem na zeszczenie miasta nie zezwoli i na budynek pozbawiony estetycznego smaku koncesji mimo protekcji nie udzieli. Coś podobnego, jak wystawienie w ostatnim czasie tak rażącej swym wyglądem kamienicy nowej obok kościoła Najj. Panny Maryi w Krakowie — nie mogłoby tu mieć miejsca. Ze Starego Miasta, dawniej żydowskiego, brudnego, cuchnącego, nie długo już śladu nie będzie!... Pytałem się naszego cicerona: czy burzone doszczętu dawne „Judenstadt“ nie miało żadnych zachowania godnych pamiątek historycznych i architektonicznych?

I owszem, miało mnóstwo — odrzekł — ale pietyzm dla starzyzny musiał koniecznie ustąpić: higiena, kwesty żywotnej czeskiej stolicy. Zresztą — dodał — my ile możności staramy się naśladować w nowych budowlach styl dawny. Jestto coś w gnście wytwarzania

sztucznie omszonych butelek, lub imitacji *non plus ultra*, helmańskich buzdyanów i zbroie, które w seceji konserwatorów nie znalazłyby aplauzu. Ale Czeši hołdują hasłu: „Trzeba z żywymi naprzód iść!“ i budują przyszłość narodu na fundamentach silnych i nowych. Krzywdziły jednak naród czeski, kłoby mu pod tym względem zarzucił materializm i „geszeftiarstwo“. Najlepszym tego dowodem jest projekt zamierzonych wyższych, kilkopiętrowych budowli dookoła Hradczyna. Praska Rada gmina przekonawszy się z licznych zdjęć fotograficznych, na których wykreślono linie nowych budowli, że zabudowania te zeszpeciłyby widok Hradczyna — nie udzieliła na nie swej koncesji. Praga jednak mimo to czyni wrażenie miasta nowego. „Ferdynandowa trida“ i „Vaclavske namiesti“ — za maluczką rywalizować zaczęła z wiedeńską „Ringstrasse“, lub ulicą Andrassego w Budapeszcie. Do niemałego upiększenia tych budowli przyczyniają się wielce kwiaty, których jest tu wszędzie mnóstwo dla przynęty oczu, dla przerwania monotoności szarych murów, dla wiecznego umajenia okien i portali.

Sposób tej dekoracji domów i gmachów publicznych jest tak prosty, że aż się dziwić należy, dlaczego go dotychczas u nas nie zastosowano? Od strony zewnętrznej okna stawia się, lub przytwierdza do ściany koszyk podłużny (żardnierkę) a na niej: nasturcye, szkarlety, powoje, pnące, wiecznie kwitnące i wiecznie zielone. Tylko trzeba o tych kwiatkach niestannie pamiętać, ażeby zamiast zdobić nie oszpeciły domu. Pierwszeństwo pod względem dekoracji kwiatowej zajmują *Narodne Divadlo*, którego galerie na tle bujnej zieleni mienia się całą tęczą rozwitanych kielichów i szkarłatem pelargonii.... Przez nowy most im. Svatopluka Czecha z filarami o złotych głowicach zbliżamy się ku drugiemu brzegowi Weławy, z kądem widok na wspaniałą katedrę św. Wita, w majestatycznie gotyckim stylu.

P. Forman tłumaczy nam, że patron katedry hradezyńskiej św. Wit nie wiele z nią ma wspólnego. Stała tu według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w czasach pogańskich świątynia Święto wida, do której później przystosowano najbardziej zgodnie brzmiącego chrześcijańskiego patrona. Całe towarzystwo wstępuje po drodze do wspaniałego zabudowania Banku krajowego w stylu czeskiego renesansu, poczem udają się wszyscy do restauracji na Zofinie.... Jestto śliczna choć mała wysepka na Weławie, pełna egzotycznych roślin wśród dywanowych kłombów, ocieniona starymi rozłożystymi drzewami. Na wyspie tej jest urządzone kąpiel w Weławie, wraz z szkołą pływania. Weześnie rano roi się wysepka od pijących mineralne wody, którzy znajdują tu niezakłócony spokój potrzebny dla chorych. Na Zofinie przy wspólnym obiedzie nastąpiło poznanie i zbliżenie się towarzystwa, wśród którego jest przeważnie poważna Warszawa, ale i Warszawka także. Aż w uszach dzwoni od nazwisk historycznych: ks. Lu-

bomirsey, Radziwiłłowie, hr. Zamoyski, margr. Wielopolski, Edward i Ad. Platerowie, hr. Potocki, Krasiecki, Rembolski, Łubieński, generał Chranzowski, Zwan, Skarżyński, dalej warszawscy przemysłowcy: Laskiewicz, Plage, Frusiniński, Kunz, Pech, Wróbel, Sokołowski i Rotwand, dr. Dunin, Czyżewicz. Znać z działalności swej na polu szkolnictwa panie: Kuczalska i doktorowa Kosmowska i inni.

Natychmiast po zebraniu się rozdają nam w kopertach z herbem miasta Pragi następujące zaproszenie: „Rada król. główn. miasta Pragi poczytuje sobie za zaszczyt zaprosić Wasze Blahorodi na przyjacieliską wieczerkę, którą urządza na uczczenie polskiej wycieczki w salach na Zofinie.“

Pokrzepieni niezrównanym plenskiem, które tu w Pradze jest ostatnim wyrazem doskonałości trunku zwanego piwem, a stojącego na wyżynach ideału niedoścignego nigdy przez żadną, choćby najbardziej reklamowaną, musującą mieszaninę chmielu i jęczmienia, wsiadamy na elektryczną drahę i przez wspaniałą starą most Karola przez Vajca: Prasną wieżę jedziemy na plac Radeckiego, z kądem autobusami za 20 h. (kursującym tylko na Hradczyn i z powrotem) lub dorożką (gdzie autobusu omniibus jest zepsuty, co mu się często trafia) można się za dziesięć minut dostać na Hradczyn. Znamy go z licznych dokładnych opisów i przewodników. Katedra św. Wita uzupełnia się od lat kilkunastu, a ukończoną zostanie nieprędzej, jak za kilka naście. Posąg św. Jerzego z r. 1373, najpiękniejsza pamiątka gotyckiego odlewu, stoi na dawnym miejscu. W kościele obok srebrnego sarkofagu Jana Nepomuka, opowiadają nam, że męczeństwo św. Nepomuka za wiarę należy już do legend zwietrzałych, których dziś nikt rozsądny dlatego nie potwarza, bo znalazły się dokumenty, że było to tylko prywatne wyrównanie rachunków o własność ziemską pomiędzy królem a biskupem epilogiem śmiertelnej kąpeli św. Nepomuka w Weławie, która aureolą męczeńską posłużyła papieżowi, jako znakomite antidotum przeciw szerzącej się nauce Husa... Rozmawiamy trochę za głośno, więc po napomnieniu odzwieretnego, że w kościele jest nabożeństwo (szło tu, jak się zdaje nie tyle o pietyzm, co o napiwek), idziemy zwiedzać salę hiszpańską i tronową i pamiętne z wojny trzydziestoletniej, a uwięzione na wielkim obrazie Brożika (jest w Rudolfinum) okno, pod którym zaeną trójka, tylko dzięki nieporządkom panującym wówczas w Pradze, znalazła ocalenie w nagromadzonych pod ścianą Zamku śmieciach. Wszystkie przedwiekowe rupiecie, trzymają się jeszcze w tej izbie w stanie pierwotnym, dobrze już jednak zębem czasu podniszczone.

Z wyżyn Hradczynu widok na Pragę prześliczny. Schodzimy wygodną terasą aż do miejsca, z kądem nas tramway zawiezie na „przyjacieliską wieczerkę“. K. Z.

Marchese di Rudini.

Zmarły dnia 7 b. m. b. prezydent ministrów włoskich marchese di Rudini, był podobnie, jak Crispi, Sycylijszym z rodu, ale nie miał tak ognistego, jak jego rodak, temperamentu, tej krwi gorącej, która mogłaby być niebezpieczną, gdyby nie skojrzyła się była równocześnie z wielkim rozumem.

Dla ziomek też był Rudini zamała Sycylijszym, choć pochodził ze starego rodu patrycjuszów Palerma. Jego pełna blondbroda, jego ruchy ociężałe, nawet monokl wiecznie tkwiący w prawym oku — raził ich zawsze tak samo, jak chłodna rozważa, przy pomocy której wcześniej opanował w sobie wyspiarską buńczuczność.

Antonio Starrabba marchese di Rudini urodził się w r. 1839 w Palermo. Jego ojciec zasiadał w r. 1848 w parlamencie sycylijskim, gdzie głosował za stracaniem Bourbonów, ale nie za odrębnością Sycylii.

Już w 24 roku życia wprowadził go ojciec na widownię polityczną, na której od razu stanął snąc pewną stopą, bo już w dwa lata później widzimy go na stanowisku „sindaca“ rodzinnego grodu. Z kolei zostaje prefektem Palerma, Neapolu a w 30 roku życia ministrem spraw wewnętrznych pod Menabrea. Niedługo zasiadał na fotelu ministeryalnym, upłynęło zaś ćwierć wieku, nim ponownie zasiadł na nim; chciał przypadek, że odtąd dwukrotnie zostawał następcą współplemieńca swego, Crispięgo, mianowicie w 1891 i 1896 r. I znowu kierownictwo gabinetu pozostawało krótki czas w jego ręku, pierwszym razem niewiele ponad rok, drugim — przez kilka ledwie miesięcy.

Odtąd, choć się wzbraniał, był właściwym przywódcą prawicy i wiecznym kandydatem do godności prezydenta ministrów. Za ostrożny jednak po uczynionych doświadczeniach wolał innym otwierać pole, wolał popierać kandydaty takich Saracców, Sonninów, Fortisów, Zanardellich, Giollitich, aniżeli samemu ujmować ster rządów.

Jako minister spraw zewnętrznych, trzymał z trójprzymierzem. Charakterystyczną jednak specjalnością jego polityki była przymieszka „dobrych stosunków z Rosją“, co stwierdził swego czasu zaraz po zjeździe z Caprivi w Monzy, zetknawszy się z Gierssem. Co do polityki Morza Śródziemnego, stał twardo przy porozumieniu z Anglią.

Jako minister spraw wewnętrznych i szef gabinetu walczył przeciwko „regionalizmowi“, przeciw zbyt niemu zaznaczaniu się odrębności dawnych jednostek państwowych włoskich, bez naruszenia jednak tradycji, bez zapewnienia prowincjom tego, co słusznie im się należy.

Wobec parlamentaryzmu zajmował zrazu stanowisko niechętnie z uwagi, że specjalnie we Włoszech, utrudniał on zawsze silną władzę. W ostatnich dopiero latach

25)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMIŁODSZA.

Z francuskiego.

X.

(Ciąg dalszy).

Przybyła pierwsza na miejsce i prawie ją to gniewała. Obecnie, gdy była zdecydowana poświęcić się, pragnęła, aby to się przedko spełniło; to opóźnienie ją denerwowało. Patrzyła ze wzruszeniem na gładką murawę, na której krzewy i drzewa ocinały się jak ruchome cienie i gdzie tak często przechodziła grywać w krokiet z siostrami, z Salbrisem i Rivoallem. Miarowe uderzenie cepów o ziemię w dalekiej stodole i kijanki przeciek kłęzących nad brzegiem sąsiedniego strumienia, przerywały jedynie uroczyście przyrody drżemającej pod promieniami słońca. Ta cisza wiejska tak wybitnie kontrastowała z wewnętrznym jej niepokojem, że Pauletką doznawała z tego powodu niewypowiedzianego bólu. Usiadła u stóp drzewa, zamknęła oczy i pogrążyła się w rodzaju bolesnego obezwładnienia. Nagle, zrebek zerwał się spłoszony galopując w stronę wału i Pauletką otworzyłszy oczy, ujrzała z biciem serca pana Le Dantec, który otwierał baryerę na drugim końcu łąki i zbliżał się do niej.

Z poza rzęs przysłoniętych przypatrywała się jemu, gotowa burzyć się, gdyby ujrzała na jego obliczu wyraz nadto pewny siebie, tryumfujący. Ale nie; zapięty szczerze w swoim ciemnym żakiecie, w popielatym filcowym kapeluszu, wyglądał raczej

onieśmielony i wahający. Cera jego wydawała się jakby pobladała pod opaleniem, a cień niepokojem ożywał melancholijny zazwyczaj wyraz jego twarzy. Pauletką powstała i szła krokiem stanowczym na jego spotkanie. Znaleźli się wkrótce oko w oko i przez chwilę panowało pomiędzy nimi kłopotliwe milczenie.

— Panno Pauletko, — szepnął Le Dantec — stary szaleniec ze mnie, nieprawdaż?... I zapewne w tym celu pani mnie tutaj wezwała, aby mi to powiedzieć?

Nowa chwila milczenia.

Młoda dziewczyna czuła, że powinna odpowiedzieć, ale wyrazy wzięły jej w gardle i niepodobna jej było wyrzec ani słowa. Jeszcze widoczniejsza bladeść rozlała się na obliczu komendanta i dodał mniej pewnym głosem:

— Znajduje pani pewnie, że moja propozycja zbyt śmiała, natrętna, nie na miejscu?

— Nie... Pan się myli — szepnęła wreszcie wzruszona wyrazem głębokiego smutku i absolutnego zwątpienia w siebie samego, jakie wiało ze słów jego.

— Niech mi pani przebaczy mój pospiech — mówił dalej. Cała wina za to spada na mój wiek i niespokojny charakter. Nigdy nie umiałem znosić niepewności i woleć choćby najgorszy cios niż oczekiwanie w niepewności.... Proszę mówić ze mną całkiem szczerze — dodał głosem rozrzewnionym, ale pełnym męskiej energii — proszę się nie obawiać, że może mnie pani zmartwić. Jestem wytrzymały na cierpienie, a w mojej długiej karierze nie zawsze bywałem na różach. Jeżeli czeka mnie znowu rozczarowanie, nie będzie to po raz pierwszy i niech panią ten wzgląd nie powstrzymuje.

Milezała, bardzo wzruszona pokorą tego wyznania, lecz nadto szczerza, aby go oszukiwać zdawkowymi wyrazami prostej uprzejmości.

— Moje dziecko! — zawołał w naj-

wiejszym niepokoju — woleć wszystko niż widzieć ciebie taką drżącą i spłoszoną.... Pani Pontal, która jest niecałkiem arbitralna, może próbowała panią zmuszać.... Byłbym w rozpacz, gdyby pani czuła się w obowiązku oszczędzać mnie, aby jej być posłuszną!...

— Myśli się pan, komendancie — powtórzyła podnosząc dumnie głowę — nikt nigdy nie nie wymógł na mnie przymusem.... A jeżeli naznaczymy panu tutaj spotkanie, uczyniłam to z własnej woli.

— Tem lepiej! — odrzekł Le Dantec uspokojony. — Każdy przymus wywierany na pani byłby dla mnie wstrętny.... Od pani samej, panno Pauletko, chcę otrzymać odpowiedź, zupełnie dobrowolną, która uczyni mnie szczęśliwym lub nieszczęśliwym.... Długo wahałem się zanim poszedłem do rodziców pani, prosząc o przedstawienie pani mojej prośby.... Za każdym razem, gdy spojrziałem w lustro, mówiłem sobie: „Moja postać i twarz nie ma w sobie nic co mogłoby się podobać młodej dziewczynie, nie mam w sobie nic z bohatera romansu“.... A pomimo wszystkiego skusiłem się na krok, który mnie samemu wydawał się szalenstwem.... Co mnie zdecydowało, to rozmowa nasza wczorajsza w powrocie z Sainte Anne do Morgat. Słuchając pani, wydało mi się, że może jeszcze mógłbym być dla kogoś użyteczny, że przysłałbym się na coś w życiu.... A przytem, w tonie głosu pani, w naiwnym zaufaniu, jakiego dalaś mi dowody, zdawało mi się, że domyślał się pewnej sympatii pomiędzy nami.... Czy się myliłem?... Jeśli jestem szalony, powiedz mi pani całkiem szczerze.

— Nie — odrzekła z pospiechem — nie ma w tem żadnego szalenstwa.... Ja miałam zawsze wiele sympatii dla pana....

Błękitne oczy Le Dantec, dotychczas smutkiem przysłonięte, zwolna się rozjaśniły.

— Czy doprawdy? — spytał.

— Doprawdy.... Mówię zawsze, co myślę. Ujął rękę młodej dziewczyny, a rączka

ta stała się nagle drżąca, czując się uwięzioną i głosem zdławionym od wzruszenia, szepnął:

— Pauletko, czy jasno zdajesz sobie sprawę, jaką wagę dla mnie posiadają twoje słowa.... Czy wiesz dobrze, do czego się zobowiązujesz?

— T....a....k.... wiem.... — odrzekła, ale nie miała siły spojrzeć na niego i powieki jej pozostawały uparcie spuszczone ku ziemi.

— Czy jesteś pewna — mówił dalej w zamyśleniu — że nie ulegasz chwilowemu wybuchowi współczucia, obawy, aby mi przykrości nie zrobić?... Znam twoją szlachetną naturę, tak mało egoistyczną. Masz zwyczaj myśleć o innych więcej, niż o sobie samej; ale nie trzeba, aby wrodzona twoja dobroć skłaniała ciebie do czynów bez zastanowienia.... Pomyśl sobie, że tu chodzi o związek, który śmierć dopiero rozrywa.

— Wiem o tem — odrzekła cicho.

— Cierpiałbym strasznie, gdybyś później.... za późno przekonała się, że poświęcenie jest nad twoje siły i gdybyś mi kiedyś wyznała, że skorzystałem z twojego niedoświadczenia, aby ci złamać życie!...

— Och! — zawołała bez zastanowienia — gdyby nawet tak było, nie byłabym tak okrutną, aby panu to powiedzieć.

To naiwne zapewnienie nie wydało się może bardzo pocieszające Le Dantecowi, gdyż dodał:

— Czy pomiędzy młodymi ludźmi, których znałaś, nie było choć jednego, któremu chętniej powierzyłabyś swoje losy, raczej niż poświęcać swoją młodość dla starszego wiekiem człowieka?

Tego było już za nadto, a to ostatnie najmniej spodziewane pytanie wywołało za świeże wspomnienia, nadto drogi obraz; to też serce Pauletki boleśnie się ścisnęło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zapatrywania jego pod tym względem, acz nie zmieniły się może w gruncie, znacznie jednak złagodniały.

Marchese Antonio di Rudini pozostał z pierwszego małżeństwa syna i córkę. Syn ten, Carlo, liczy obecnie lat ponad 40 i zasiada w parlamencie jako deputowany z Noto, w prowincji syrakuzkiej. Zasiada po prawej stronie Izby, a miał zawsze szczególne upodobanie zajmować wobec ojca stanowisko opozycyjne. Ojcu nieraz z tego powodu składano życzenia, uznając jako wielką zasługę, iż samodzielność zdania, którą kierował się zawsze, przekazał także synowi. Młody Rudini, jako polityk, poświęca się głównie polityce zagranicznej — pozatem jednakże, jako b. oficer kawalerji, jest namiętnym sportsmenem. Za żonę posiada piękną czarnooką córkę angielskiego deputowanego Labouchère.

Córka A. Rudiniego jest wdową po mark. Carlotto di Garda. Przez szereg lat łączyła ją serdeczna przyjaźń z Gabrielem d'Annunzio.

Postradawszy pierwszą żonę, Rossyankę z pochodzenia, zmarłą w Zakładzie obłąkanych, ożenił się A. Rudini w podeszłym już wieku z Lombardką, marchesą Incisą. Z kilkorga dzieci, które z małżeństwa tego przyszły na świat, żadne jeszcze nie doszło do pełnoletności.

Konstytucyjna Turcja.

Początek nowych rządów.

(#) W okresach, w których pod flagą rewolucyjną dokonywują się wielkie przełomy polityczne, zwykła się czasem codziennie, a często nawet co kilka godzin, zmieniać sytuacja, nadająca chwilowe piętno kształtowaniu się wewnętrznych stosunków. Po wielkiej burzy następuje nagle wielka cisza. Takie konwulsyjne drgania odczuwa obecnie Turcja i jej stolica. Nad onegdajszymi wybuchami rozbukanych namiętności wzięły dziś przewagę o wiele łagodniejsze prądy wśród politycznych kół, kierujących tam teraz opinią publiczną, a prądom tym uległy także szerokie warstwy w ostatnich dniach tak wzburzonej i zdenerwowanej ludzkości.

Dzięki odezwie młodotureckiej zmniejszyły się przedewszystkiem znacznie demonstracje uliczne, do czego w pewnej mierze przyczynił się także fakt, iż powracający do kraju przywódcy i bohaterowie rewolucyjni wypraszą sobie burzliwych owacyj. Trzeba też przyznać, iż komitet młodoturecki z chwilą utworzenia się nowego rządu tak w swoich manifestach publicznych, jak osobistą interwencją swoich członków stara się usilnie o uspokojenie umysłów. Zaprzecza on pogłosce o zamiarze zdetronizowania sułtana i nie szeptem wyraża zaufania Kiamil baszy i nowym ministrom. Widocznie skład nowego gabinetu zadowolili na razie przywódców ruchu rewolucyjnego. Zapewniają zresztą, iż lista nowego gabinetu ułożoną została na podstawie poprzedniego porozumienia między sułtanem i delegatami centralnego komitetu młodotureckiego w Salonikach i lokalnego komitetu w Konstantynopolu. Podnoszą również, iż Said basza należał zbyt długo do despotycznej kompanji pałacowej i był zbyt silnie zaangażowany w wypadkach, towarzyszących upadkowi Midhata baszy i obaleniu konstytucji z r. 1876, aby mógł sobie zdobyć rzetelne zaufanie rewolucyjnych komitetów. Jego następcą wielki wezyr Kiamil nie ma takiej kompromitującej przeszłości. Pisma zagraniczne uważają za krok rozsądny zatrzymanie Tewfika baszy na stanowisku ministra spraw zagranicznych, oraz pochwalają powołanie do gabinetu dwu chrześcian: Macorocardato i Gabryel Effendiego. Pierwszy został ministrem rolnictwa. Jest on potomkiem greckiej rodziny, które państwu tureckiemu dały wielu wybitnych urzędników i dyplomatów. Gabryel Effendi Novadunghian, nowy minister handlu, jest Armeńczykiem i autorem wielkiego dzieła o traktatach Porty z obcimi mocarstwami od r. 1300 do 1902. Zdobył on sobie chlubne imię jako gruntowny znawca międzynarodowego prawa. Minister spraw wewnętrznych Reszid Akif basza należy do rodziny, która posiada wielkie majątki ziemskie w okolicy Ueskübu. Wreszcie Ekwem bej, który objął ministerstwo wakufów, t. j. zarząd majątku meczetów i fundacyj dobroczynnych, zawdzięcza swoją nominację przynależności do komitetu ottomańskiego i wstępuje do gabinetu jako mąż zaufania tego komitetu.

Politykę nowego rządu określił w. wezyr Kiamil basza w rozmowie z redaktorem *Ikdam*a. Oświadczył on, iż pierwszym obowiązkiem rządu jest przywrócenie w kraju spokoju i porządku. W tym kierunku wydał on też podwładnym swoim organom odpowiednie rozkazy, a nadto polecił, aby się spieszyli zajęto przygotowaniem wyborów i ażeby je przeprowadzono z najzupełniejszą bezstronnością. Sprawa finansów rozstrząsana będzie na najbliższej Radzie ministrów. Co do polityki zagranicznej, to rząd ze wszyst-

kiemi mocarstwami pragnie utrzymać najprzyjaźniejsze stosunki i będzie wobec nich postępował otwarcie i szczerze. Działanie rządu wewnątrz kraju wzmożni jego politykę wobec zagranicy.

Te wywody w. wezyra uzupełnił radca stanu Muzurus Ghikis bey, który w szczególności zapewnił, iż zewnętrzna polityka konstytucyjnej Turcji będzie polityką pokoju i dobrego porozumienia ze wszystkimi sąsiadami. Turcja unikać będzie wszelkiego targu i uszanuje sumiennie wszystkie międzynarodowe konweny. „Co się tyczy naszego stosunku do Austro-Węgier, to jestem przekonany, iż Młodoturcy nie podejmą żadnej agitacyi w tych prowincjach, które od traktatu berlińskiego zostały okupowane przez Austro-Węgry i pozostają pod ich zarządem. Trudności w Bośni i Hercegowinie mogą raczej powstać ze strony słowiańskiej, niż z tureckiej. Co do stosunku prawnopaiństwowego, zdaje się być rzeczą niewątpliwą, iż konstytucja turecka nie może mieć zastosowania do Bośni i Hercegowiny i że mieszkańcy tych prowincyj nie mogą wysłać deputowanych do przyszłego parlamentu tureckiego“.

Tak więc rząd obecny dość jasno określił swoje zadania. Dąży on do skonsolidowania wewnętrznych stosunków i do dalszego porozumienia z mocarstwami. Z góry jednak podniesiono, iż rząd ten jest przejściowym i że po zebraniu się parlamentu utworzony będzie nowy gabinet parlamentarny, który podejmie dopiero reformę urzędzeń publicznych w wielkim stylu.

Czy rząd obecny wytrwa jednak na swoim stanowisku aż do zebrania się parlamentu? Zależać to będzie głównie od dalszego zachowania się i postępowania młodotureckiego komitetu. Powinien on użyć całego swego wpływu, aby utrzymany został spokój w kraju, powinien nie utrudniać prawdziwej czynności rządu przez stawianie coraz nowych żądań radykalnych, powinien wreszcie uchylić się już od dalszej interwencji w tych aktach, które muszą być zastrzeżone władzy wykonawczej. Może to komitet młodoturecki uczynić dziś bez żadnej szkody, skoro nietylko wywalił konstytucję, ale uzyskał także rękojmij jej utrzymania. Padły już filary starego systemu rządowego. Zwolennicy i członkowie pałacowej kamaryli bądź uciekli z kraju, bądź siedzą w więzieniu. Świeżo został aresztowany dawny minister wojny Riza basza. Różni gubernatorowie, jak Abdul Wehab w Erzerum i admirał Ratiw w Hedjas, mają być usunięci. W domu dawnego ministra marynarki Hassana Rami dokonano rewizyj i znaleziono u niego 4 miliony, a nadto skonfiskowano kosztowności jego żony, która była dawniej guwernantką niemiecką. Sekki basza, dawniejszy wielki marszałek artylerji, przed swoim aresztowaniem próbował samobójstwa. Nawet na stanowiskach przedstawicieli państwa zagranicą, jak zajął zmiany na żądanie komitetu młodotureckiego. Turecki ambasador w Paryżu, Munir basza i ambasador w Waszyngtonie, Mehmed Ali, otrzymali dymisyje.

W ogóle sułtan wszystko spełnia, czego tylko zażądają komitety młodotureckie. Opiera się tylko jeszcze jednemu żądaniu, a mianowicie nie chce usunąć przyboycznej swojej gwardyi, która liczy około 20.000 ludzi i pomieszczona jest w koszarach Yildiz. Tej gwardyi obawiają się Młodoturcy na wypadek jakichś nowych eksperymentów reakcyjnych. Starają się też oni wszelkimi sposobami wyłumaczyć sułtanowi, iż w państwie konstytucyjnem jest zupełnie bezpiecznym i że od ludu, któremu nadał konstytucję nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Sułtan jednak w tym punkcie nie chce ustąpić i snadź w gwardyi upatruje dla swojej osoby większe bezpieczeństwo, aniżeli w konstytucji, chociaż sam wobec Staro- i Młodoturków, wobec ministrów i dyplomatów zaklina się na wszystko, co mu jest świętem, iż przeprowadzi aż do ostatniej litery wszystkie postanowienia konstytucji, w której widzi dobro swego ludu i rękojmij niezawisłości swego państwa.

Zarządzenia i zamysły nowego rządu.

Usuwanie wysokich urzędników, którzy są mocno skompromitowani, a byli protegowani przez popleczników z Yildiz, trwa w dalszym ciągu i przybierze prawdopodobnie większe rozmiary. Dzienniki tureckie przynoszą mnóstwo szczegółów o setkach tysięcy funtów, znalezionych u usuniętych dygnitarzy i ministrów.

Dzienniki donoszą, że ministerstwo wojny zarządziło sądowe ściganie komendanta żandarmeryi Szaina baszy, który schronił się do konsulatu włoskiego.

Krzyż również pogłoska, iż księżę Samos, Kopassi effendi, zostanie usunięty ze swego stanowiska.

Nowy wielki wezyr Kiamil basza w rozmowie ze sprawozdawcą *Matinu* w Konstantynopolu oświadczył, że w danym razie będzie rzeczą parlamentu, a nie jakiegoś komitetu, zmienić konstytucję. Prawo skazywania na wygnanie odtąd musi być wykonywane przez

rząd, a nie przez sułtana. Członków senatu mianować będzie sułtan. Polityka, jakiej teraz trzymać się należy, przedstawia się w szerokiach zarysach, jak następuje: w sprawach zagranicznych utrzymanie *status quo*, w wewnętrznych tyle reform, ile być może. Jeżeli utrzymany będzie spokój, to może będzie można przedsięwziąć kroki u mocarstw, aby zaniechano kontroli nad Macedonią.

Rossyjska depesza cyrkularna o reformach w Macedonii.

Rossyjski minister spraw zagranicznych przesłał ambasadorom w Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Rzymie i Londynie wygotowany przezeń projekt reform macedońskich, który w całości został przyjęty przez gabinet londyński.

Do projektu dołączono depeszę cyrkularną tej treści, że projekt rozesłany został jedynie dla celów informacyjnych, gdyż wedle zapatrywań gabinetu petersburskiego, mocarstwa wobec najnowszych wydarzeń w Turcji wstrzymać się winny od wszelkich kroków, które tłumaczyć można jako akt nieufności w dobrą wolę sułtana, w szczerą jego chęć przeprowadzenia reform.

Rossya jak najczyliwiej spogląda na usiłowania Turcji, zdążające do wprowadzenia nowego porządku i wstrzymuje się od wszelkiej ingerencyi, która utrudniłaby owe usiłowania.

Z drugiej strony — kończy depesza — Rossya, wierna swym tradycjom i opierając się na prawach swych, płynących z traktatów, uważać będzie reformatorskie swoje i innych mocarstw zadanie w Macedonii dopiero wtedy za ukończone, jeśli podjęte przez sułtana dzieło w istocie polepszy dolę tamtejszej ludności. W przeciwnym razie rząd rossyjski uznałby za obowiązek, zawiadomić mocarstwa o konieczności wznowienia przewarnej teraz wspólnej akcyi reformowej.

Biuro Reutersa ogłasza notę rządu angielskiego w sprawie programu reform w Macedonii, zgodną z notą rządu rossyjskiego.

Różne wieści.

Oficyalnie ogłoszono, że wielki wezyr, Szeik ul Islam i ministrowie onegdaj po selamluku byli przyjęci przez sułtana na audyencyi i złożyli przysięgę.

Organ młodotureckiego komitetu, *Tanin*, publikuje pismo, z którego wynika, że za pośrednictwem Banku austriackiego i poczty wypłacono 40.000 napoleonów byłemu walemu adryanopolskiemu i dwóm sekretarzom w Yildiz kiosku za to, że komitetowi młodotureckiemu w wilajecie adryanopolskim pozostawiono wolną akcyę.

Tanin omawia też kwestyę, co się ma stać z uwięzionymi b. ministrami i dygnitarzami. Co do b. ministra marynarki Ramiego baszy toczą się w dalszym ciągu dochodzenia sądowe. Co do innych uwięzionych nie postanowiono.

Wedle wspomnianego pisma między internowanymi w więzieniu dygnitarzami przyszło do ostrych starć. Był naczelnik artylerji Zecki basza usiłował popełnić samobójstwo. Sąd wojenny zebrał się, by wydać wyrok w sprawie wiceadmirała Achmeda baszy, który chciał spowodować rozruchy w mieście.

W Konstantynopolu udał się wczoraj tłum Ormian do pałacu b. patriarchy ormiańskiego Ormaniana, wyciągnął go z pałacu i zażądał złożenia rachunków z administracyi funduszu patriarcalnego w kwocie 30.000 funtów. Ormanian oświadczył jednemu z członków komitetu młodotureckiego, że pieniądze te są złożone na jego imię w banku i że pieniądze tych chciał użyć na potrzeby narodowe. Jeden z członków komitetu młodotureckiego wezwał tłum do rozjeżdżenia się, poczem Ormanian udał się na powrót do swego pałacu. Odprowadziło go trzech Ormian, aby nie dopuścić do jego ucieczki.

Z Konstantynopola donoszą: Onegdaj wieczorem w teatrze tutejszym odbyło się przedstawienie. Odegrano dramat patryotyczny p. t. „Pessa“. Teatr był przepelniony publicznością.

Tegoż dnia orkiestra artylerji koncertowała w ogrodzie miejskim. Licznie zebrane tłumy powitały orkiestrę oklaskami. Po koncercie tłumy odprowadziły orkiestrę do koszar, śpiewając po drodze prawie bez przerwy nową pieśń wolności.

Konsul turecki w Tyflisie, na wiadomość o amnestyi wszystkich przestępców politycznych, oświadczył gotowość dania gładu w tym poddanym tureckim, którzy chcieliby wrócić do ojczyzny. Wielu tureckich poddanych, Turków i Ormian, skorzysta z tego i wróci do ojczyzny.

Do *Daily Telegraph* donoszą z Teheranu o krążącej tam pogłosce, według której mieszkańcy miasta Tebris ogłosili miasto to, jako miasto tureckie, a sami oświadczyli się poddanymi sułtana.

KRONIKA.

Lwów, 10 sierpnia.

— Kalendarz.

Wtorek (11 sierpnia):

Zuzanny p. — Włodzimira. — Kallityka.

Wschód słońca o godzinie 4:19 rano, zachód słońca o godzinie 6:35 po południu.

— **Z c. i k. armii.** Podpułkownik Józef Knie z 11 batalionu pionierów otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Major sztabu inżynierji, Karol Mader, przeniesiony z wojskowej Akademii technicznej do dyrekcji inżynierji w Krakowie.

Ks. Alojzy Kucharski z archidiecezji lwowskiej mianowany rezerwowym kapłanem wojskowym przy komendzie uzupełniającej nr. 22 w Czerniowcach.

— **Na pomnik spżowy Andrzeja hr. Potockiego** złożyli w Banku krajowym na listę nr. 87: JE. Adam Jędrzejowicz 300 kor., p. Stanisław Jędrzejowicz 200 kor. i Rada powiatowa w Rzeszowie 300 kor.

— **Na pomnik żywy im. Andrzeja hr. Potockiego** nadesłała Rada powiatowa w Rzeszowie na ręce radcy Dworu Adama Krechowickiego kwotę 300 kor.

— **Budowle regulacyjne na rzekach w Galicyi.** Na wniosek c. k. Namiestnictwa i wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa robót publicznych odbył się w dniach od 10 do 21 lipca b. r. objazd komisyjny budowli regulacyjnych, wykonanych na rzekach objętych ustawą z 18 września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103, celem zwiędzenia wykonanych dotąd robót, zbadania ich skutku i stwierdzenia, czy przewidziane w generalnych projektach normalne szerokości odpowiadają celowi. W komisji tej wzięli udział członkowie technicznego komitetu komisji regulacyi rzek, starszy radca budownictwa Artur Herbst w zastępstwie Ministerstwa robót publicznych, radca budownictwa Jan Czerwiński w zastępstwie Ministerstwa handlu, starszy inżynier Wydziału krajowego Jan Haponowicz, starszy radca budownictwa i szef departamentu budowli wodnych Roman Ingarden w zastępstwie c. k. Namiestnictwa, wreszcie radca ministeryalny dypl. inżynier Ernest Landa, szef centralnego biura hydrograficznego z Ministerstwa robót publicznych. Komisya zwiędziła w towarzystwie kierowników robót budowlanych wykonane na Skawie, Racie, Popradzie, Dunaju, Wisłoku, Tanwi, Wiarze, Stryju, Świćcy z Sukiem, na Bystrzycach: nadworniańskiej, sołotwińskiej i na Bystrzycy połączonej, poczem w dniu 22 lipca b. r. spisała we Lwowie tymczasowy protokół przy współdziałaniu dyrektora krajowego biura melioracyjnego Andrzeja Kędziora, który z powodu choroby nie mógł wziąć osobiście udziału w komisji. Komisya zwiędziła również na życzenie Wydziału krajowego roboty regulacyjne na Białej między Grybowem a ujściem, oprócz tego przy sposobności roboty regulacyjne na innych przestrzieniach rzek. Komisya zajmie się jeszcze na podstawie zebranych spostrzeżeń i uczynionych wniosków sprawą ustalenia normalnej szerokości rzek regulowanych. Niezależnie jednak od rozwiązania tej kwestyi stwierdziła komisya podczas objazdu wielki postęp robót regulacyjnych i bardzo żywy ruch budowlany na wszystkich rzekach, tudzież dobre utrzymywanie się wszystkich wykonanych budowli i pomyślny ich skutek na wytworzenie się koryt.

Komisya stwierdziła również, że bardzo znaczne przestrzenie uzyskanych i ustalonych budowlami szrotowisk obsadzono wikliną, celem ich ustalenia i podniesienia.

Komisya odniosła wrażenie, że bardzo trudno już spotęgować dotychczasową pracę około regulacyi na powyższych rzekach, o ile ta praca w pewnych miejscowościach nie została niestety wstrzymana z powodu przeszkód przy wywłaszczeniu gruntów i przy dochodzeniach wodno-prawnych.

Komisya stwierdziła również, że cały personal techniczny, zajęty przy robotach regulacyjnych, spełnia swoje obowiązki ze szczególną gorliwością, aby wielkimi zadaniem w tak rozległej akcyi około regulacyi rzek możliwie jak najlepiej uczynić zadość.

— **Rozpacz** porywa najcierpliwszych wobec uporczywości, z jaką zgnęca się nad nami ślota. Dobięga do końca lato tegoroczne pozostanie w pamięci wszystkich, jako jedyne w swoim rodzaju. Wszak dotąd nie mieliśmy jeszcze upałów — i trudno, aby były, skoro prawie zupełnie obywać się musimy bez widoku słońca. Natomiast deszczu i szarzyzny chmur mamy „wyżej uszu“ i prawdopodobnie dalej używać na nich będziemy, bo dotąd niema znaków, które wskazywałyby na jakąś stanowczą zmianę aury.

Wczoraj pławiła się niedziela od rana do późnej nocy; (a może i to nocy?) w jesiennym deszczu, który dzisiaj — choć już z przerwami — zlewa zimną wodą tęsknotę naszą do słońca, do jasności, do ciepła.

Jeszcze pół biedy nam, w mieście. Cóż dopiero dzieć się musi jednakże tym, co nale-

tnie wywczaszy wybrali się do wód, lub bawia w wiejskich letniskach?

Mniejsza wreszcie o przyjemności. Nieustanna słota zniszczy do szczeru zbiory, które już dzisiaj uważać można za przepadłe. W ślad za tem pójdzcie głód na wsi, drożyzna w mieście.

Stan zdrowotny również dotkliwie ucierpiał skutkiem niepomysłnego stanu powietrza. We Lwowie choroby nagminne — przedewszystkiem płonica (szkarlatyna) — wystąpiły z niebywałą gwałtownością. Cyfry wypadków zachorowania na szkarlatynę, podawane przez pisma, są prosto przerażające, zwłaszcza, jeśli uwzględni się, że miasto uległo skutkiem feryj częściowemu wyludnieniu.

— **Ze Związku kolonialnego we Lwowie.** W tych dniach bawił we Lwowie p. Klemens Estopinal, reprezentant państwowego zarządu rolnictwa stanu Louisjana z Nowego Orleanu, w Ameryce północnej, który odbywa podróż po Europie w celu zapoznania się z tutejszymi stosunkami gospodarczymi, a obecnie w przejeździe na Bałkan zawadził o Galicyę.

P. Estopinal odwiedził we Lwowie Dyrekcję Związku kolonialnego, która go zapoznawszy z tutejszymi stosunkami krajowymi, w szczególności także z okazami przemysłu krajowego, nagromadzonymi w lwowskim Bazarze krajowym. P. Estopinal wyraził się z wielkim uznaniem o wyrobach naszego artystycznego przemysłu domowego i wypowiedział zdanie, że niektóre z nich mają niewątpliwe warunki zbytu w Stanach Zjednoczonych.

Z inicjatywy Związku utworzyła się w Detroit, w stanie Michigan, w Ameryce północnej, polska kompania handlowa na razie z kapitałem 125.000 kor. w celu ożywienia importu z ziem polskich do Ameryki. Kompania ta poszukuje też za pośrednictwem Związku chmielu i skór niewyrobionych.

— **Nowe urzędy pocztowe.** *Poln. Corresp.* donosi, że Ministerstwo handlu zezwoliło na otwarcie urzędów pocztowych: w Sańcu, Krasnem, Izidorówce i Polskiej Ostrawie.

— **W sprawie wychodźstwa do Chile** informuje Ministerstwo spraw wewnętrznych:

Brak sił roboczych, który dał się uczuć w Chile tuż po katastrofie trzęsienia ziemi, ustał prędko skutkiem zwiększonej imigracji. Ponadto gospodarze przesilenie, wybuchłe w drugim półroczu 1907, spowodowało, że nie tylko nie szukano robotników, lecz masowo ich oddalano. W następstwie tych stosunków spadły znów znacznie płace, które po katastrofie trzęsienia ziemi poszły w górę; tymczasem utrzymanie staje się coraz droższe, a ceny środków żywności doszły do niebywałej wysokości. Zrozumiałem jest przeto, że większość wychodźców, którzy w ciągu roku 1907 przybyli do Chile, po krótkim pobycie kraj ten opuścili.

Akcja kolonizacyjna w Chile jest prawie wyłącznie w rękach przedsiębiorców koncesjonowanych, z których jednak wielu nie dotrzymało swych zobowiązań, tak, iż chilijski rząd zerwał z nimi umowy i odebrał im koncesje i ziemię.

W mocy jest jeszcze zawarty przez chilijski rząd z pewnym włoskim agentem emigracyjnym układ, w którym agent ów zobowiązał się przywieźć do Chile 30.000 wychodźców; wkrótce też przybył na pierwszą grupą tych wychodźców.

W tych warunkach należy obecnie usilnie odradzać wychodźstwa do Chile, bez różnicy czy idzie o robotników, czy o kolonistów.

△ **Napad.** W szynku Natana Münza przy ul. Janowskiej l. 8 napadli wczoraj murarze: Lucyan Snubstarski, Bronisław Laskowski i Zygmunt Rycerz na bawiącego tam w towarzystwie swych kolegów Walentego Witka i poczęli go bić, przyrzecząc Snubstarski żelazną gałką u laski ugodzić Witka dwukrotnie tak silnie w głowę, iż Witek brocząc krwią, padł nieprzytomny na ziemię. Rannego opatrzyła stacya ratunkowa, napastników zaś aresztowała policja i umieściła w swych aresztach.

△ **Aresztowanie awanturnika.** W ulicy Kazimierzowskiej aresztowano w sobotę 24-letniego Józefa Zazulę z Grzybowic, który podpisywał sobie, napastował przechodzące kobiety.

△ **Samobójstwo.** W ogrodzie kolejowym obok głównego dworca kolejowego odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie się na jednym z drzew 24-letni parobek, Wasył Biega.

Komisaryat II. dzielniccy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Niebezpieczne indywiduum.** W sobotę około godziny 10 wieczorem szedł ulicą Kazimierzowską w towarzystwie kolegów Salomon Eisgrau, czeladnik krawiecki. Nagle koło ulicy Szpitalnej potrafiła ich silnie grupka idących robotników. Eisgrau oburzył się na to, a wtedy jeden z robotników, Jan Grączewski, mechanik firmy J. Georgeona przy ul. Ruskiej, wyciągnął rewolwer — i krzyknął: „W jakiego ty Boga Żydzie wierzysz? Ja wierzę, jako socjalista w takiego Boga!“ W tej chwili strzelił z rewolweru, ale raz w górę, a zaraz potem drugi raz w dół, w chodnik, tuż pod nogi

Eisgraua. Ten, przerażony cofnął się, a zgromadzeni przy awanturze ludzie zaczęli z krzykiem uciekać. Korzystając z popłochu Grączewski chciał uciec, ale zapobiegł temu Aleksander Minajluk, Jazieny w łaźni Hissa przy ul. Szpitalnej l. 2, który nie zważając na to, że Grączewski groził mu rewolwerem, przytrzymał go w chwili, gdy strzelił po raz trzeci.

Strzał był skierowany w pierś Minajluka, ale chybił. Grączewskiego wsadzono do dozołki i odwieziono na policyę, bo publiczność ochłonawszy ze strachu, chciała go zlychnować. Grączewski pochodzi z Królestwa i ma lat 20.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: we Włostowie, w Królestwie Polskim, Jadwiga z księżąt Czetwertyńskich Stanisławowa Karska.

— **Pożar od piorunu.** W sobotę uderzył piorun w stadninę dworską w Lipica koło Tryestu i wzniecił pożar. Konie zdołano uratować.

— **Straszna katastrofa.** W sobotę szalała nad Szegedynem wielka burza połączona z oberwaniem się chmury. Dwa domy rozpadły się. Około godz. 2 po południu komin fabryki zawałił się i spadł na kotłownię, gdzie właśnie jadło obiad około 100 robotników. Kotłownia zawałiła się i pogrzebała w swych gruzach robotników. Dotychczas wydobyto czterech robotników zabitych, czterestu ciężko rannych, a czterech lekko. Przy odczytaniu listy robotników brakowało 70. Przypuszczają, że większa część ich zaraz w pierwszej chwili katastrofy ze strachu uciekła. Zawałiła się także suszarnia, w której znajdowało się 40 robotników. Wszyscy lekarze z miasta przybyli na miejsce wypadku, by nieść pomoc. Przybyli także oddziały honwedów i pionierów.

— **Oberwanie chmury.** W sobotę po południu oberwała się nad miastem Nagyveceeres chmura. Piorun uderzył w kościół i wzniecił pożar na wieży. Ogień szybko zlokalizowano, ale część wieży spaliła się. Część koszar żandarmeryi zawałiła się. Strat w ludziach niema.

Kronika prowincjonalna.

§ Szpital powszechny Im. Cesarza Franciszka Józefa I. w Horodence. Z Horodenki piszą: Dnia 30 lipca b. r. odbyła się w Horodence rzadka a doniosła w przyszłości uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala powszechnego, który na pamiątkę Jubileuszu 60-letnich Rządów Najjaśniejszego Pana nosić będzie nazwę „Imienia Cesarza Franciszka Józefa I.“ Poświęcenia dokonał w zastępstwie nieobecnego proboszcz ks. kanonika Edwarda Bładowskiego, wikary łań. ks. Leopold Klementowski przy współudziale kleru ruskiego i ormiańskiego, w przytomności licznie zebranej publiczności i zaproszonych gości. Obecni byli wszyscy członkowie Wydziału powiatowego z prezesem p. Antonim Theodorowiczem na czele, obecny kierownik starostwa, starszy komisarz Stefan Bielikowicz z urzędnikami starostwa i urzędu podatkowego, naczelnik sądu p. Marcin Kaliszczak z gremium urzędników sądowych, burmistrz miasta dr. Antoni Roszko i wogóle reprezentanci władz miejscowych rządowych, szkolnych i autonomicznych, oraz wyznaniowej gminy izraelickiej. Przed rozpoczęciem właściwego aktu poświęcenia zabrał głos znany działacz społeczny i członek Rady powiatowej p. Adolf Cieński, za którego głównie inicjatywę przystąpił powiat do budowy szpitala, a który unieśli na tę uroczystość przybył z Lovranu, gdzie dla poratowania zdrowia od dłuższego czasu stale zamieszkuje i w porwijających, gorącym patriotyzmem owianych słowach przedstawił potrzebę założenia takiego szpitala w Horodence, celem niesienia pomocy i ulgi w cierpieniach dla złożonej chorobą ludzkości, ilustrując ją różnymi wypadkami, które miały miejsce w powiecie horodeńskim. Podniósł starania i zabiegi obecnego Wydziału powiatowego, przedewszystkiem prezesa Theodorowicza, około powstania tego zbożnego dzieła i ofiarność gminy miasta Horodenki, która odstąpiła bezpłatnie trzy morgi gruntu pod budowę szpitala, życząc wreszcie powodzenia rozpoczętej budowie, oraz oddanym przedsiębiorcom i kierownikom tejże.

Następnie odczytał prezes Rady powiatowej dokument paniątkowy, odnoszący się do uroczystości, a który po podpisaniu przez obecnych złożono w puszcę kamienia węgielnego.

To dzieło miłosierdzia, które powstaje w roku jubileuszowym 60-letnich Rządów Cesarza Franciszka Józefa I., bierze swój początek jeszcze od r. 1873 i związane jest ściśle z dziejami tych Rządów i z rozwojem horodeńskiej Rady powiatowej.

Mianowicie w tym roku z inicjatywy Jakóba br. Romaszkan, właściciela dóbr Horodenki, zebrano z okazji zaślubin Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli, które to zaślubiny odbyły się, jak wiadomo, 24 kwietnia 1873, w drodze składek fundusz w kwocie 2223 zł. 10 ct. i 3 dukaty i przeznaczono go na założenie szpitala w Horodence. Według odnoszącego się do tego zapisu fundacyjnego de dato Horodenka 28 kwietnia 1880 r. fundusz ten, względnie zakupione za niego efekty, ma być

tak długo fruktyfikowany, póki on sam lub w połączeniu z funduszami do niego ofiarowanymi nie urosnie do sumy 20.000 zł., poczem zająć się ma Rada powiatowa w Horodence założeniem i urządzeniem odpowiedniego szpitala dla użytku chorych obecnego politycznego powiatu horodeńskiego, bez różnicy na ich wiek, płeć, stać i wyznanie. Z zapisu tego utworzył się też osobny fundusz zakładowy, znajdujący się w depozycie e. k. Namiestnictwa, a który obecnie wynosi już około 13.000 koron.

Następnie niezależnie od tego funduszu w roku 1879 znowu, z powodu 25-letniej rocznicy zaślubin Najjaśniejszych Państwa, przeznaczyła ówczesna Reprezentacja powiatowa pod przewodnictwem prezesa Michała Lenartowicza kwotę, uzyskaną ze sprzedaży gruntu, stanowiącego własność powiatu, w wysokości 6000 złr., jako fundusz żelazny na założenie szpitala w Horodence. Gdy fundusz ten na powstanie takiego zakładu był niewystarczający, powzięła Rada powiatowa w roku następnym t. j. 1880, pragnąc uczcić przybycie Najjaśniejszego Pana do kraju uchwałę, mocą której postanowiła przez trzy po sobie następujące lata t. j. 1881, 1882 i 1883 wstawiać rocznie do budżetu na ten cel kwotę 1500 złr., a prócz tego za przyzwoleniem ówczesnego e. k. starosty Juliana Zulaufa otworzoną subskrypcję, która przyniosła w ciągu jednego roku fundusz w wysokości 3703 złr. 73 ct.

Według księgi składek, znajdującej się w e. k. Starostwie, złożyli największe dary: Jakób bar. Romaszkan 2000 złr., gmina Horodenka 500 złr., inne gminy powiatu 246 złr. 76 ct., Petrowicz 100 złr., Czuczawa 60 złr., Zacharjasiewicz Marceł, Aywas, Seidman po 50 złr. i t. d., co świadczy wymownie o ofiarowości naszego powiatu.

Z tych funduszy zakupiła Rada powiatowa w roku 1881 od Mikołaja bar. Romaszkaną realność nad parowem Czerwona w Horodence, stary zamek zwaną, w przestrzeni około półtora morga za kwotę 4833 złr. 50 ct. i przeznaczyła następnie z funduszu swoich do poszczególnych powyżej funduszy jeszcze 6000 złr., poczem przystąpiła na wiosnę 1882 r. do budowy szpitala, urządziła go odpowiednio, przyrzecząc prezes Rady powiatowej Michał Lenartowicz dostarczyć urządzonych kompletnie łóżek dla 15 chorych i oddała budynek do użytku szpitala, względnie sprowadzonych Sióstr Miłosierdzia na dniu 1 lipca 1885 r., który to szpital dotąd, jako szpital powiatowy, pod zarządem Wydziału powiatowego istnieje i z funduszu powiatu bywa utrzymywany. Reszta funduszy kapitalizuje się i stanowi też majątek zakładowy budującego się właśnie szpitala.

Szpital obecny posiada jednak charakter fundacji dobroczynnej i nie ma prawa pobierania taks przepisanych, dlatego też z latami postanowiła Rada powiatowa postarać się o uznanie go za powszechny i publiczny i poczęła zbierać dalsze na ten cel fundusze. I tak na posiedzeniu z dnia 31 października 1887 r. uchwaliła Rada powiatowa na wniosek ówczesnego prezesa Ludomira Cieńskiego przeistoczyć szpital powiatowy w Horodence na szpital powszechny i publiczny i odnieść się w tym względzie do Wydziału krajowego z prośbą, by szpital obecny urządzono dodatkowo na 30 łóżek. Sprawa ta pozostała na razie z braku funduszy w zawieszaniu i wznowiono ją dopiero na posiedzeniu Rady powiatowej z dnia 7 marca 1901 r., na którym uchwalono w zasadzie przystąpić do budowy szpitala na 48 względnie 60 łóżek wedle wymagań szpitali krajowych i użyć na ten cel wszystkie rozporządzone fundusze w kapitałach i realnościach. Uchwała ta z powodu różnych przeszkód, a mianowicie z powodu rozwiązania Rady powiatowej nie została wykonana i dopiero uowo ukonstytuowana Rada powiatowa pod przewodnictwem prezesa Antoniego Theodorowicza na dniu 23 marca 1904 na wniosek członka Wydziału, Adolfa Cieńskiego, podejmując powyższą uchwałę postanowiła wybudować szpital według wymogów ustawy dla szpitali powszechnych na 40 łóżek, użyć na ten cel wszystkie znajdujące się fundusze, a na pokrycie reszty wydatków zaciągnąć pożyczkę sejmową. Na mocy tej uchwały uznał Wydział krajowy reskryptem z dnia 26 sierpnia 1905 L. 21768 potrzebę szpitala powszechnego w Horodence po myśli § 2 ustawy z dnia 28 lipca 1897 (Dz. u. kraj. Nr. 47) i zatwierdził następnie w porozumieniu z e. k. Namiestnictwem wypracowane przez architektkę Wydziału krajowego, Adolfa Kamienobrodzkiego plany i kosztorysy, a w końcu przyehylając się do prośby Rady powiatowej, wyjednał u Sejmu pożyczkę w kwocie 120.000 kor., która uzyskała już Najwyższą Sankeyę.

Na tej podstawie przystąpił obecnie Wydział powiatowy do budowy szpitala na placu przez gminę Horodenki darowanym i oddał przedsiębiorstwo budowy architektce profesorowi Janowi Lewińskiemu ze Lwowa, a wodociągi i roboty instalacyjne inżynierowi Leonardowi Nitschowi z Krakowa. Budowa postępuje raźno; gotowy szpital zostanie w roku 1909 ukończony i do użytku publicznego oddany i jak wyżej powiedziano, nosić będzie nazwę: Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. *Dr. Cz. N.*

§ Śmiertelny wypadek. W rzece Czereмосzu na terytorium gminy Żabie utopił się w tych dniach Leś Kikińczuk podczas wylądowania kłoców z wezbranej wylewami rzeki.

§ Uduszenie dwu mężczyzn trującymi gazami w studni. W miasteczku Zabłotowie zdarzył się w tych dniach wypadek, który pociągnął za sobą w ofierze życie dwu ludzi. Szesnastoletni Hryć Bojczuk chcąc wydobyć urwane wiadro, spuścił się na linwie do studni, gdzie znalazł śmierć, udusiwszy się nagromadzonymi tam gazami. Ten sam los spotkał także włościanina z Trójcy, 54-letniego Kozłucę Sonyka, który go chciał ratować.

Po wypompowaniu gazów wydobyto zwłoki tych dwu ludzi i pochowano na miejscowym cmentarzu.

§ Pożar. Onegdaj około godziny 4 rano wybuchł w Przemysłu na strychu realności przy ul. Warzywnej l. 9 pożar, ofiarą którego padły złożone na strychu modele drewniane do odlewania żelaza i dach. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron i była ubezpieczona w krakowskim Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Przyczyna pożaru nieznaną.

§ Tajemniczy zgon. W wąwozie leśnym w Strusowie, powiatu trembowelskiego, znaleziono dnia 2 b. m., zwłoki tamtejszego mieszkańca, 80-letniego Marcina Kalińskiego, cierpiącego od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

Kronika zagraniczna.

* **Podróż napowietrzna.** Z Paryża donoszą; Wilbur Wright przedsięwziął w sobotę o godz. 6 wieczorem pierwszą próbę lotu swego aeroplanu na placu wyścigów La Hunodieres koło Le Mans. Podczas wlotu obecni byli tylko przedstawiciele prasy i kół fachowych. Aeroplan wznosił się z toru o jednej szynie z zaskakującą lekkością i w wysokości 15 metrów okrążył 3 razy plac wyścigowy, poczem nastąpiło gładko wylądowanie. Wright wylądował tak szybko tylko z powodu spóźnionej godziny. Fachowcy oceniają sobotnią próbę jako wielki sukces. Okrąg placu wyścigowego wynosi 500 metrów.

* **Pożar domu Puszkina.** Z Opoczki donoszą do pism rosyjskich, że onegdaj w nocy spłonął we wsi Michajłowskoje dom, w którym mieszkał Puszkina.

* **Wybryki strejkujących robotników.** *Matin* donosi z Besançon, że onegdaj między robotnikami przedziału jedwabiu, którzy chcieli rozpocząć pracę, a robotnikami strejkującymi przyszło do starcia. Wojsko musiało interweniować, aby ochronić tych robotników, którzy są skłonni do podjęcia pracy.

* **Cholera.** Według urzędowych sprawozdań, nadeszłych do Petersburga, od czasu wybuchu epidemii cholery w guberniach astrachańskiej, saratowskiej i obszarze dońskim, t. j. od 25 lipca do 8 sierpnia zachorowało na cholery 360 osób, z czego 174 zmarło.

* **Międzynarodowy kongres o handlu wolnym.** Na końcu posiedzenia kongresu międzynarodowego o handlu wolnym postanowiono utworzyć międzynarodowy komitet celem popierania handlu wolnego i urządzić drugi kongres w roku 1910 w Hadze albo w Brukseli.

* **Biblioteki japońskie.** Japonia posiada ich tak wiele, że od lat już kilku istniało w Tokio wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom bibliotecznym, w roku zaś zeszyły, zastępując je, czy też dzieląc z nim zadanie informowania o stanie instytucyj bibliotecznych, powstało drugie czasopismo tejże treści.

Samo Tokio, stolica intelektualna kraju, posiada sześć wielkich bibliotek, z których dwie przynajmniej należą do pierwszorzędnych zakładów tego rodzaju. Są nimi: Biblioteka cesarska, która posiadała z górą 180 tysięcy tomów już w roku 1899, od którego to czasu liczba książek wzrosła podobno w olbrzymich proporcjach i Biblioteka uniwersytecka, zarezerwowana specjalnie dla profesorów i studentów. Poza tem istnieją jeszcze: 1) Biblioteka publiczna cesarskiego Towarzystwa wychowawczego; 2) Biblioteka Uniwersytetu Waseda, założona przez hr. Okumę i otworzona szeroko dla publiczności i studentów. Podobnie jak Ameryka, posiada Japonia swych Carnegie; 3) Biblioteka Ohashi, założona przez księgarza tegoż imienia, jednego z największych wydawców japońskich. Jest to raczej olbrzymia czytelnia ze względu na opłatę, pobieraną od uczęszczającej do niej publiczności, jakkolwiek opłata ta jest minimalna. Biblioteka zajmuje specjalny gmach, zbudowany wyłącznie na ten użytek; 4) Biblioteka miejska, na którą wykończają obecnie imponujące pomieszczenie w jednym z portów stolicy, a która posiada już bardzo bogate kolekcje przywiezione z Anglii przez p. Jakatusa, dyrektora szkoły języków obcych.

Prowincja kraju nie gorzej uposażona jest pod tym względem od stolicy, posiada już ogółem do 150 bibliotek. Niektóre z nich sły- ną szeroko ze swych licznych i cennych zbior-

rów. Hojność mecenasów japońskich stwarza tu cuda na każdym kroku.

Teatr, literatura i sztuka.

(W obronie praw autorskich. — Polski dom artystów w Medyolanie. — Z ruchu artystycznego. — „Elektra” Straussa. — La dernière Vestale Th. Darcla. — Nieznany portret Rafaela.)

W obronie praw autorskich wystąpiło bardzo energicznie Tow. francuskich autorów dramatycznych, które walczą oddawna o skłonienie Rosyji do przystąpienia do międzynarodowej konwencji literackiej. Wszystkie zabiegi Towarzystwa okazały się jednak bezsilne. Rosyja do konwencji przystąpić nie chce, korzystając w dalszym ciągu bezpłatnie z pracy twórczej całego świata.

Towarzystwo francuskich autorów dramatycznych wzięło się tedy na sposób. Donosi o nim w petersburskim Kraju W. Gasiorowski. Oto stowarzyszenie to wyrabia (nie wiadomo tylko na jakiej podstawie prawnej?) areszt na wszystkich honorariach, należących się we Francji autorom rosyjskim i konfiskuje je na rzecz kasy zapomóg dla wdów i sierót po autorach francuskich.

Pierwszym krokiem w tym kierunku była konfiskata honorarium, należącego się trupie rosyjskiej za wystawienie w operze francuskiej „Borysa Godunowa”.

Kasa zapomóg dla wdów i sierót użyczała dwadzieścia kilka tysięcy franków, a artyści rosyjscy nauczkę na przyszłość, która może zniewolić miarodajne czynniki do uregulowania wzajemnej obrony praw autorskich.

Towarzystwo autorów powzięło dalej uchwałę, aby skłaniać do tej taktyki wszystkie stowarzyszenia księgarzy, wydawców muzycznych, zakłady reprodukcji artystycznych i t. d. i t. d. nie tylko we Francji, lecz także we Włoszech, Belgii i Anglii.

Ponieważ decyzyja ta stanie się wnet rzeczywistością, groźną i dla autorów polskich, p. W. Gasiorowski nawołuje do obrony naszego ruchu wydawniczego i praw autorskich przez odpowiednią akcję ustawodawczą, lub też przynajmniej przez przygotowanie dla takiej akcji terenu przez zebranie danych, o ile i w jakim faktycznie stopniu autor polski może być zabezpieczony lub jest bezbronny w Poznańskim, w Galicji, w Królestwie, na Litwie, Żmudzi, czy Szląsku.

Inaczej znów broni uprawnień autorskich wobec nadużyć wydawców i księgarzy pomysły St. Żeromskiego.

Wydał on niedawno „Dumę o Hetmanie”, wprowadzając pożądaną od dawna zwyczaj kontrolowania ilości odbitych egzemplarzy.

Jak wiadomo, dotychczas układ autora polskiego z wydawcą polegał na tem, że autor musiał bezgranicznie ufać wydawcy. Zaufanie to prowadziło do rezultatów bardzo znamienitych: wydawca zobowiązywał się np. w umowie odbić 2000 egzemplarzy nabytego utworu, a po kilku latach sprzedawca rewizja urzędowa znajdowała w jego składach 29.000 egzemplarzy tej samej książki!

Aby temu zapobiedz, grono najwybitniejszych naszych poetów i powieściopisarzy postanowiło wszystkie egzemplarze swych prac opatrzyć specjalnymi markami numerowanymi.

„Duma o Hetmanie” ma już taką markę. Wykonał ją Edward Okun. Jestto rodzaj „exlibrisu”, wyobrażającego geniusza, wpatrzonego w gwiazdy, ale przykutego łańcuchami ku ziemi. Pod marką jest ręką autora wypisany numer egzemplarza, oraz jego inicjały S. Ż. Publiczność powinna wiedzieć, że wszelki egzemplarz tej książki, nieopatrzony taką marką i podpisem, wydany został ze szkoda autora. Gdy raz ten zwyczaj przyjmie się w księgarstwie, nasze stosunki wydawnicze wejdą na normalną drogę.

Z inicjatywy „Towarzystwa pomocy dla artystów” w Warszawie powstanie niebawem dom artystów w Medyolanie.

Towarzystwo pragnęłoby od razu zgromadzić tam bibliotekę muzyczną, jak partytury oper, szkoły śpiewu i t. p., i w tym celu zwraca się do osób dobrej woli, aby zechciały składać rzeczony dzieła i podręczniki, oraz wogóle rzetelnie poprzeć usiłowania tego pożytecznego projektu.

Warszawa gościć będzie w swych murach śpiewaczkę opery drezdeńskiej, dobrze znaną we Lwowie p. Gembarzewską, która wystąpi tam w nowo opracowanym wznowieniu „Hrabiny”.

Po p. Gembarzewskiej zapowiada opera warszawska jedną z najlepszych dzisiaj śpiewaczek, primadonnę Opery Wielkiej w Paryżu, p. Acté. Śpiewać ona będzie w „Salome”, „Lohengrinie”, „Tosce”, „Roméo i Julii” i „Faustie”.

Przyszły sezon warszawski zapowiada się wogóle dobrze. Prezes Filharmonii, Maurycy hr. Zamoycki, otrzymał od Ignacego Paderewskiego z Morges telegram, obiecujący jego występ w grudniu na wielkim koncercie abonamentowym Filharmonii.

P. Henryk Drzewiecki został zaproszony za pośrednictwem kancelarii teatru „La Scala” na cały najbliższy sezon zimowy w Nowym Jorku.

Z operą lwowską podpisała podobno umowę p. Janina Korolewicz-Waydowa. Znakończona artystka śpiewać będzie między innymi, wystawioną po raz pierwszy „Madame Butterfly”.

Tenorów zaangażowano dwu: p. Tadeusza Łowczyńskiego z Warszawy i p. M. Męcińskiego. Teatr lwowski traci natomiast doskonałego basistę p. Mossoczego, który przenosi się do Warszawy, dalej z personelu operowego odchodzą jeden z kapelmistrzów, p. Leon Langer i Józef Lehrer. Obu tych artystów pozyskał teatr poznański.

Ryszard Strauss napisał nową operę p. t.: „Elektra”. Jest ona również jak „Salome” w jednym tylko akcie; muzyka najnowszego utworu Straussa, jak wyraził się sam autor, zadziwi świat muzyczny, ponieważ jest to „rodzaj dzieciennego szepotu” w porównaniu z pełną grozą „Salome”. „Elektra” wystawiona będzie najpierw w Dreźnie w październiku, a potem w Monachium i Paryżu.

W Genewie odegrano z wielkim powodzeniem nową sztukę p. t.: „La dernière Vestale” Th. Darcla. Jestto tragedia w 5 aktach, osnuta na następującym temacie: Westalka bierze udział w akcji skierowanej przeciw chrześcianom celem ich wymordowania. Zakochuje się jednak w młodym patrycyuszu, sama staje się chrześcianką i ginie śmiercią męczeńską, jaką karało prawo rzymskie Westalki, sprzeniewierzające się swoim ślubom.

Tytułową rolę krowała Lucyja Brille, artystka paryskiego „Odeonu” i jej to zawdzięcza owa tragedia lwia część zdobytego sukcesu.

Nieznany portret Rafaela, malowany w latach 1512—1514 przez Sebastjana del Piombo, odkrył Ernest A. Benhard we Florencji. Portret ten znajduje się w Casa Buonaroti, a oznaczano go jako: *soggetto ignoto, creduta Lucrezia Romano*. Drugi egzemplarz jego posiada Londyn. Autorstwo portretu przypisywano dotąd różnym malarzom szkoły włoskiej. Van Dyck skopiował go w swoim czasie, uważając oryginał za dzieło Tycjana. Ostatnie badania wykazały pewne prawdopodobieństwo, że autorem tego dzieła jest Sebastjan del Piombo. Przemawia za tem wiele. Sebastiano przesiedlił się w r. 1511 do Rzymu i tu spotkał się z Rafałem.

Portret przedstawia młodego mężczyznę o barki, którego opiera się postać kobieca, którą on otacza lewym ramieniem. Po prawej stronie wyłania się druga głowa mężczyzny. Szytych G. Bonasonca, przedstawiający niewątpliwie Rafaela przypomina ludzko owa postać, na tej więc podstawie przeprowadza E. A. Benhard swój domysł, że dzieło Sebastjana del Piombo jest — portretem Rafaela.

OSTATNIA POCZTA.

* *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan udzielił Najwyższej sankcji uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy w sprawie pozwolenia Reprezentacji powiatowej w Chrzanowie na objęcie gwarancji za wkładki w chrzanowskiej Kasie oszczędności i za przewidzione ich oprocentowanie.

* Ogłoszone w onegdajszej *Wiener Ztg.* zasady przywrócenia wzajemności co do rachowania służby państwowej i krajowej między Państwem, a dolno-austriacką administracją krajową, odnoszą się także między innymi do Galicji i Szląska.

* *Poln. Corr.* dowiaduje się, że P. Minister Abrahamowicz, bawiący w Marienbadzie i Prezes Koła polskiego dr. Głębicki, bawiący w Abbazji, powrócą dnia 16 b. m. do Wiednia. Powrót ich stoi w związku z ważnymi konferencjami, jakie wobec bliskiego zwołania Sejmu galicyjskiego odbyć się mają o całym szeregu spraw krajowych.

Ojciec św. Pius X. z okazji pięćdziesiątej rocznicy kapłaństwa wydał exhortację do Kleru katolickiego, w której upomina go, by zawsze strzegł godności swej wysokiej misji, co wyjdzie na korzyść nie tylko Kleru, ale także katolików całego świata, bo od prowadzenia się księży zależy także życie religijne oddanych ich pieczy dusz. Kapłani powinni przestrzegać świętości życia, pamiętając o tem, że są zastępcami Chrystusa na ziemi. Dalej exhortacja omawia obszernie środki do podniesienia pojęcia katolickiej świętości i jako takie wymienia: pacierz, zastanawianie się nad świętymi rzeźbami, lektura ksiąg świętych, czytanie pisma świętego, rozpatrywanie spraw sumienia. Ojciec św. poleca dalej czystość cielesnego prowadzenia się i posłuszeństwo wobec biskupów, a zwłaszcza wobec Stolicy świętej, dobre

czynki, pracę nad pokojem, ogłaszanie Ewangelii, działanie dobrze także wobec przesładowców. Poleca dalej Klerowi odbywanie rekolekcji miesięcznych i tworzenie Związków katolickich, a kończy swą exhortację udzieleniem błogosławieństwa apostołskiego.

— W sprawie wyznaniowej polityki rosyjskiej i stosunku państwa do Cerkwi prawosławnej, Zjazd misyjarski powziął następujące uchwały:

1. Cerkiew prawosławna w Rosyji powinna być źródłem siły duchowej. Państwo powinno uważać za swój główny obowiązek stworzenie Cerkwi prawosławnej możliwości materyjalnej dla osiągnięcia swych celów.

2. Konieczną jest rzeczą uznać, iż ukaz z d. 17 kwietnia 1905, chociaż nie obniża stanowiska Cerkwi prawosławnej, lecz wprowadzenie Cerkwi prawosławnej.

3. Państwo powinno ochraniać Cerkiew prawosławna od ucisku na niej ciążyącego.

4. Zwrócić się przez Synod z prośbą do cara, aby wniesiony do Dumy państwowej projekt prawa w sprawie wyznań został cofnięty i przekazany Synodowi, a następnie otrzymaną sankcją monarszą.

5. Prosić rząd rosyjski, aby był prawosławnym rządem.

6. Wobec tego, iż w Dumie mogą się znaleźć ludzie obojętni na kwestyę religii, niechrześcianie, inowiercy, wszystkie projekty praw, dotyczące spraw religijnych, nie powinny być rozpatrywane przez instytucje prawodawcze, lecz po rozpatrzeniu przez Synod zatwierdzone przez cara.

7. Niemając zupełnie na myśli odłączenia Cerkwi od państwa, Synod powinien jednak poczynić starania u cara o uwolnienie Rosyjan od nieodpowiadających ich naturze instytucyj prawodawczych, takie instytucje bowiem nie mogą posiadać władzy prawodawstwa kościelnego.

— Na giełdzie pracy w Marsylii odbyło się wczoraj zgromadzenie delegatów syndykatów robotniczych, należących do Związku syndykatów, na którym po dłuższej dyskusji uchwalono porządek dzienny, protestujący przeciw zaciśnięciu i aresztowaniu w Villeneuve i oświadczyć się za ogólnym strejkim, jako wyrazem protestu.

— *Agencja rumuńska* zaprzecza podanym przez dzienniki zagraniczne pogłoskom, jakoby stan zdrowia króla Karola pogorszył się.

— W Tebris onegdaj i wczoraj strzelano z dział. Liczba ofiar nieznana. Przybyło 300 jeźdźców i ustawiło się w ogrodzie pałacu letniego sułtana. Pogłoski o zbliżeniu się wojsk tureckich są fałszywe.

Rewolucyoniści ponieśli wielkie straty i odebrano im także ich działa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przybyła tu po dwutygodniowym zwiedzeniu pogranicza Wisły i Sanu międzynarodowa komisja regulacji Wisły, w której wzięli udział delegaci rosyjscy i austriaccy. Komisja przez tydzień będzie obradowała nad wspólną regulacją Wisły i Sanu na przestrzeni pogranicznej.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 10 sierpnia. Prognoza na 11 sierpnia. W Galicji wschodniej: Po większej części pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona; zwolna pogoda lepsza.

W Galicji zachodniej: Pogodnie, mierne wiatry, temperatura wyższa, stan niezmieniony. Ogólny charakter pogody trwa dalej.

Rzym, 10 sierpnia. Przy sposobności rocznicy koronacji Papieża celebrowano wczoraj w kaplicy Sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo w obecności Papieża, 60 kardynałów, wielu biskupów, prałatów, członków ciała dyplomatycznego i licznej zaproszonej publiczności. Kardynał Merry del Vall odprawił Mszę św. poczem Ojciec św. udzielił błogosławieństwa.

Paryż, 10 sierpnia. *Matin* donosi, że turecki ambasador Munir basza, na wezwanie tureckiego ministra spraw zagranicznych, aby natychmiast opuścić Paryż i stawił się w Konstantynopolu, odpowiedział, że stan jego zdrowia wymaga przedewszystkiem kuracji w którymś z europejskich miejsc kąpielowych; po odbyciu tej kuracji zgłosi się w Konstantynopolu.

Paryż, 10 sierpnia. „Związek Sekwany” (partyi socjalistycznej) urządził onegdaj w nocy w Paryżu i okolicy 25 zgromadzeń, na które przybyli także deputowani i radni miejscy, należący do stronnictwa. Mowcy na tych zgromadzeniach zrzucali na rząd odpowiedzialność za wypadki w Villeneuve. W rezolucjach uchwalonych wezwano robotników, by uprawiali dalej agitację aż do wypuszcze-

nia na wolność przełożonego „Ogólnego Związku robotniczego.”

Paryż, 10 sierpnia. Rossyjski *attaché* wojskowy wręczył imieniem cara i carowej prezydentowi Fallières jako podarek słubny dla jego córki pierścień z pięknym szafirem, otoczonym brylantami. — Prezydent prosił *attaché*, aby wyraził carstwu najszersze podziękowanie w jego imieniu i w imieniu córki.

Bukareszt, 10 sierpnia. Od wczoraj panują w całym kraju silne ulewę, które wyrządziły ogromne szkody. W Ploesti skutkiem burzy zginęły 4 osoby.

Madryt, 10 sierpnia. Właściciele handlu win i towarów kolonialnych odbyli zgromadzenie, na którym krytykowano rozporządzenie rządu w sprawie zamykania sklepów w niedziele. Uchwalono w razie, gdyby rząd nie cofnął odnośnego dekretu, zamknąć sklepy w dniach 13, 14 i 15 b. m.

Madryt, 10 sierpnia. Do dzienników donoszą z Saragossy: Podczas wlotu balonu do sterowania, należącego do stacyi aerostacyjnej w Guadalarya, zepsuł się ster, a balon stał się pastwą dość silnego wiatru. Niebawem pękła powłoka balonu. Kapitanowi udało się wylądować.

Barcelona, 10 sierpnia. Na parowcu „Golondrina”, którym odbywa się przewóz osób wewnątrz portu, onegdaj wybuchła bomba. Ponieważ właśnie wszyscy podróżni już byli wysiedli na ląd, tylko trzy osoby zostały zranione.

Auckland, 10 sierpnia. (Kablem niem. atlantyckim). Amerykańska flota bojowa przybyła tutaj.

Szanghaj, 10 sierpnia. (Niem. Tow. kablowe). Ze względu na wielkie usługi, jakie Ameryka oddała Chinom, zniżając swe żądanie wynagrodzenie za poniesione przez poddanych austriackich podczas powstania boksterskiego straty, rząd postanowił, aby corocznie 100 studentów chińskich udawało się na studia do Ameryki.

Nadanie konstytucji w Turcyi.

Konstantynopol, 10 sierpnia. Komitet młodoturecki „jedności i postępu” ogłasza obwieszczenie, w którym wyrażone jest ubolewanie z powodu, że ludzie źle usposobieni mimo kilkakrotnych wzywań ze strony komitetu i przestróg w dziennikach w sposób nierozsądny zajmują stanowisko, które jest niedopuszczalne.

Konstantynopol, 10 sierpnia. Urzędowo podano do wiadomości, że sułtan życzy sobie, by pokryto część kosztów budowy nowego parlamentu, lub też całe koszta, zależnie od stanu kasowego, z jego listy cywilnej, oraz pragnie, aby plany budowy jemu przedłożono.

Konstantynopol, 10 sierpnia. Ministrem policji zamianowany został Refki bey. Nominacja ta tworzy nową koncesję dla młodotureków, a równocześnie była konieczną, ponieważ wszelka powaga policji upadła i policja wogóle nie była wystarczającą do utrzymania porządku, gdy służba porządku, utrzymywana przez komitet młodoturecki, bardzo dobrze funkcjonuje.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Kijów, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zjazd misyjarski zatwierdził projekt utworzenia wszechrosyjskiego Związku misyjarskiego, postanowił wydawać broszury treści religijnej, założył towarzystwo apologetyczne i Akademię apologetyczną dla wychowawców Akademii duchownej i Uniwersytetu, starać się u władz wyższych o wzmocnienie nadzoru nad prasą, wreszcie zażądał, aby odebrano z Dumy wszelkie projekty wyznaniowe i przekazano je soborom cyrkulowym lub Synodowi.

Petersburg, 10 sierpnia. Rossyjska flota wojenna otrzymała rozkaz odbycia w czasie od 14 do 20 sierpnia wielkich manewrów między Kronsztadem a Rewlem. W związku z tymi manewrami odbędą się ćwiczenia fińskich wojsk lądowych.

Petersburg, 10 sierpnia. (*Pet. Ag. tel.*) W reskrypcie do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza wyraża mu car podziękowanie za owocną działalność na stanowisku prezydenta Rady dla obrony kraju, oraz uwalnia księcia z tego stanowiska ze względu na mającą nastąpić rewizję postanowień o Radzie obrony krajowej i reorganizację departamentu wojennego.

Helsingfors, 10 sierpnia. (*Pet. Ag.*) Sejm fiński postanowił utworzyć 10 komisji, między innymi komisję do ustaw zasadniczych, do kwestyi agrarnej, do spraw gminnych i do spraw kulturalnych. Wyborem komisji zajmie się komisja wyborcza, złożona z 12 starofinów, 6 członków partyi szwedzkiej, 6 młodofinów, 2 agraryszczy, 19 socjalnych i demokratów. Przewodniczącym tej komisji obrano starofina Miste.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod „Wozem Drzymały“
otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

Lwów, ul. Akademicka l. 5,
(obok Magazynu Wnych Schayerów)

polecą najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstawniej.
Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE.

Docent dentystyki
Dr. Teodor Bohosiewicz
ordynuje jak zwykle Jagiellońska 7.

Dr. St. Benedykt Kwiatkowski
b. I. Asystent kliniki chorób wewn. Uniw. Jagiell.
„Haus Hamburg“ ord. od 1 maja do 1 paźd.

DOM BANKOWY Sokal i Lilien
na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU obok Kawiarni Wiedeńskiej przy ul. Kilińskiego.

MIEJSKA ELEKTROWNIA
wykonuje
BEZPŁATNE POŁĄCZENIA DOMÓW

o ile zostaną zgłoszone przed 1 września 1909,
o ile dom zgłoszony leży przy ulicy, w której ułożone są kable i nie jest więcej oddalony niż 3 metry od linii regulacyjnej,
o ile zgłaszający zobowiąże się do stałego pobierania prądu przez rok jeden.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Elektrowni, ul. Walecka l. 2.
Telefon 769.

Dr. Greliński
Sekundaryusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego. Ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2-4 po południu.
Chorążczyzna l. 12. Telefon 978.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 10 sierpnia 1908.

PP. A. Głogowski z Bojaniec, J. Starypiński z Podola, S. Tustanowski z Oskreszycy, hr. Z. Rostworowska z Rybnej, hr. S. Szembek z Węgierka, L. Chrzyszcz z Grabacze.

Hotel Imperial.
PP. A. Oborski z Krakowa, H. Śmiatowski z Kojanicy.

Hotel Francuski.
PP. W. Filipowski z Biełkowiec, T. Wroniowski z Lawocza, S. Myszkowski z Hruszowiec.

Hotel Europejski.
PP. B. Osuchowski z Wisniowczyk, T. Wrześniowski ze Sanoka.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 10 sierpnia

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	575
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	410	420
Kol. Lwów-Czern. Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	564
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
" " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99	30	100	—
" " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	93	80	94	50
" kra. 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	—	100	70
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	70	94	40

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	70	98	40
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	100	—	100	70
" " " 4 pr. (4 em.)	94	—	94	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	60	96	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	—	92	70
" " " 4 konwen.	93	80	94	50

IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	110	—	120	—
----------------------------	-----	---	-----	---

V. Monety.

Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	252	—
" " " papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 8 sierpnia 1908

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	86	30	86	50
styczeń-lipiec	86	25	86	45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99	25	99	45
kwiecień-październik	99	25	99	45

koronowa waluta.	placa	žadaja
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150	50
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	217	221
" " 1864 po 100 zł.	260	25
" " 1864 po 50 zł.	260	25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291	40

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	60	115	80
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96	45	96	65

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96	75	97	75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114	—	115	—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	460	—	464	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	118	75	119	75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	96	10	97	10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96	10	97	10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	103	—	104	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96	60	97	60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96	50	97	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	98	10	99	10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	98	—	99	—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98	40	99	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	40	99	40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97	95	98	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	98	15	99	15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98	40	99	40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95	—	96	—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96	—	97	—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96	30	97	30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113	25	114	—

D. Dług państwa (krajów węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110	80	111	—
" " w wal. kor. 4 pr.	92	85	93	05
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	142	25	146	25
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183	50	187	50
" " " 50 zł. (100 kor.)	183	50	187	50

Koronowa waluta.	placa	žadaja		
E. Obligacje indemnizacyjne.				
Kroacyi i Sławonii	99	—	100	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94	50	—	—
F. Inne publiczne pożyczki.				
Pož. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105	—	—	—
Pož. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	25	97	25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	60	101	60
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	94	85	95	85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	30	98	30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91	65	92	65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—	—	—
Pož. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102	50	108	50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183	50	184	50
G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)				
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	95	20	96	20
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	271	—	277	—
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	266	50	272	50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	—	102	—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	94	75	95	75
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	20	100	20
" " " " 80 l. 4 pr.	93	85	94	85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92	35	94	35
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97	—	98	—
" " " " 4 pr. stare	96	35	97	35
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	—	101	40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	—	100	80
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94	—	95	—
Austro-węg. banku 50 lat w. k. 4 pr.	98	85	99	35
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98	80	99	80
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.				
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110	80	111	80
Tow. żegl. par. po Dun. Eu. r. 1883 pr.	110	80	111	80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83	75	89	75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94	35	95	35
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.	101	25	102	25
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	99	75	—	—
" " " 1890 " 4 pr.	99	75	—	—
J. Losy (za sztukę).				
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	19	90	21	90
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	47	4	48	4
Clary 40 zł. m. k.	148	—	158	—
Pożyczka miasta Insubruki 20 zł.	108	—	118	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	111	—	121	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63	—	69	—

Koronowa waluta.	placa	žadaja		
Palfy 40 zł. m. k.	194	—	204	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49	50	53	50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26	25	28	25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68	—	72	—
Salma 40 zł. m. k.	569	—	571	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	109	—	119	—
K. Akcje banków (za sztukę).				
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294	—	295	—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3320	—	3325	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	628	10	629	10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	739	60	740	60
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	580	90	582	—
Galic. banku hip. 200 zł.	569	—	571	—
" dla han. i przem. 200 zł.	405	—	409	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434	90	435	90
" Austro-węg. 1400 kor.	1738	—	1748	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	540	50	541	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	—	246	—
Zivnostenska banka 100 zł.	237	75	238	25
L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.				
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416	—	450	—
" " " akcje zakład. 200 zł.	336	—	420	—
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5035	—	5100	—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	412	—	418	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563	—	564	—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356	—	364	—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	926	—	1000	—
M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych				
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	706	—	710	—
Galic. karpacie naft. tow. 500 kor.	568	—	573	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	670	50	671	50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2683	—	2698	—
Schodnicy 500 kor.	462	—	463	—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	395	—	396	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	262	—	266	—
N. Woksylo.				
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	—	—
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	239	35	239	65
Paryż za 100 franków	95	15	95	30
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251	50	252	25
Niemieckie banki	117	32 1/2	117	52 1/2
Włoskie banki	95	25	95	40
Francuskie banki	—	—	—	—
Szwajcarskie banki	98	25	95	40
O. Waluty.				
Dukat cesarski	11	36	11	41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—	—	—
20-frankówka	19	06	19	09
20-markówka	23	48	23	52
Rosyjski półimperyal	—	—	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	80	117	50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	30	95	45
Rubls	2	51 1/2	2	52 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje

L. cz. E. 471/8 (7) (7038 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Kasy oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adwokata dr. p. Pawła Dąbrowskiego Lwów ul. Słowackiego l. 16 odbędzie się dnia 9 września 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 1476 gm. Toki składającej się z 5 parcel ornej roli i z jednej parceli łąki, a na której nie ma przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 5400 kor.

Najniższa cena wynosi 3600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za ich ułożenie i wniesienie kosztu w kwocie 16 kor. 97 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, proto-

koły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowosioło, dnia 19 lipca 1908.

L. cz. E. 387 i 518/8 (7030 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie upadłej kasy zaliczkowej wzajemna pomoc w Busku zastąpionej przez dr. Wiśniewskiego w Złoczowie odbędzie się dnia 9 września 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2: 1) licytacja realności lwh. 251 gminy Busk domu mieszkalnego zbudowanego na przestrzeni 58 m². Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 680 kor. Przynależności brak. 2) licytacja realności lwh. 66 gminy Busk domu zbudowanego na obszarze 86 m².

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1860 kor. Przynależności brak.

Najniższa cena wynosi ad 1) 340 kor., ad 2) 930 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może

każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 26 lipca 1908.

L. cz. E. 2802/7 (4) (7029 2—3)
Zobowiązany Teodor Nykołyn s. Maksyma i Wasyl Seniow w Hanowcach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu odbędzie się dnia 1 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja:

1. połowy realności lwh. 124 ks. gr. gm. kat. Hanowce;
2. całej realności lwh. 131 ks. gr. gm. kat. Hanowce Teodora Nykołyna s. Maksyma własnych;
3. 1/5 części realności lwh. 167 ks. gr. gm. Hanowce;
4. 1/5 części realności lwh. 388 ks. gr. gm. Hanowce Wasyla Seniowa własnych wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 17 marca 1908 l. cz. 2802/7 (3).

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 160 kor., ad 2. na 300 kor., ad 3. na 280 kor., ad 4. na 240 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 106 kor. 66 hal., ad 2. 200 kor., ad 3. 186 kor. 66 hal., ad 4. 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, 17 czerwca 1908.

L. cz. E. 398/8 (14) (7048 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego zastąpionego przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie odbędzie się dnia 10 września 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Załóżcach licytacja a) realności w Podkaminie wyk. hip. l. 512 objętej, składającej się z pb. 41 i domu murowanego lsp. 505 w śródmieściu, z pg. 2441/1 i części pg. 2441/1 i 2442/2 obok miasta przy gościńcu wraz z nowym domem murowanym i przynależnościami składającymi się z urządzenia w tym domu, młyna motorowego i z szopy, wreszcie z gruntów ornych obok położonych lkat. 2440/2 i 2443/2 w obszarze 2 m. 518 kw. s. i b) roli lk. 2443/1 w obszarze 1 m. 262 kw. s. lwh. 916 ks. gr. Podkamin objętej.

Nieruchomości pod a) są ocenione na 15460 kor. 20 hal., pod b) na 931 kor.

W sumie pod a) zawarte urządzenie młyna ocenione jest na 2335 kor., materiały szopy na 500 kor., a nowy dom murowany z placem na 9034 kor.

Najniższa cena nieruchomości pod a) wynosi 7730 kor. 10 hal., pod b) 620 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Założe, dnia 1 lipca 1908.

L. 86.683/VII b (7087 2—3)
O b w i e s z c e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlane konserwacyjnych na gościńcach państwowych w krakowskim okręgu budowniczym

w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 31 sierpnia 1908 w c. k. Starostwie w Krakowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 17.197 kor. 53 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opst lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 1402/8 (7128)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gedalego Komarina w Mikołajowie odbędzie się dnia 31 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 507 gm. Strzelińska nowe.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 320 kor.

Najniższa cena wynosi 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. E. 834/8 (5) (7077)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Ozyasza Keitscha w Jarosławiu, odbędzie się dnia 14 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw karnych, licytacja realności lwh. 86 gm. Pruchnik objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3333 kor. 80 hal. z przynależnościami łącznie.

Najniższa cena wynosi 1692 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pruchnik, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. E. 620/8 (3) (7104)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Tanasa Bendiuh w Krasnej odbędzie się dnia 31 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 462 i połowy realności lwh. 6 ks. gr. gminy Krasna.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 19 lipca 1908.

L. cz. E. 628/8 (6) (7109 1—3)
Edykt.

Na żądanie Aleksandra Turzańkiego odbędzie się dnia 17 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Medenicach licytacja realności objętej lwh. 97 ks. gr. gm. kat. Krynica, składającej się z parc. bud. lk. 160 i parc. grunt. lkat. 1106/1, 1910, 2089, 2090, 2165, 2180, 2454, 2455, 2456, 2732/2, 2733, 2734, 2761, 2762, 3447, 2732/1, 3448 i 3514/2 wraz z budynkami znajdującymi się na parc. bud. 160: a to: chaty, spichlerza, chlewu, stajni i stodoly.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 6030 kor.

Najniższa cena wynosi 4020 kor., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Medenice, dnia 16 czerwca 1908.

L. cz. E. 828/8 (4) (7101)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Sary Kalmuss, ur. Kupferman w Horodence odbędzie się dnia 20 sierpnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie Nr. 30 licytacja 1/4 części realności obj. lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Horodenka, składającej się pb. 139 wraz z domem mieszkalnym i pgr. 638 i 639 stanowiących wraz z przynależnościami, składającej się z drzew, a to: 4 akacyi, jednej gruszy, sześciu drzew śliwkowych, trzech drzewek wiśniowych i pięciu sztuk jabłoni.

Ta 1/4 części nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona wraz z przynależnościami na 836 kor.

Najniższa cena wynosi 418 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 19 czerwca 1908.

L. cz. E. 2526/7 (6) (7098)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chieła Mozesa w Brzesku odbędzie się dnia 27 sierpnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacja realności

lwh. 333 gm. Brzesko, składająca się z gruntu ornego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 395 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 286 kor. 81 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 14 czerwca 1908.

L. cz. E. 3212/8 (8) (7068)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Starosolera w Tarnopolu odbędzie się dnia 31 sierpnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacja a) 2/3 części z połowy z 37/240 części realności lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Tarnopol i b) 2/3 części z 69/240 części tejże realności złożonej z pb. lk. 64/2, na której znajdują się 2 parterowe domy.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 576 kor. 70 hal., ad b) na 2150 kor. 96 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 288 kor. 35 hal., ad b) 1075 kor. 48 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 3 lipca 1908.

L. cz. E. 482/8 (3) (7103)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaka Blumenfelda w Kozowie odbędzie się dnia 2 września 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności objętej lwh. 119 ks. gr. gminy Słoboda.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 4350 kor.

Najniższa cena wynosi 2900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 26 lipca 1908.

Konkursy.

L. cz. E. 299/8 (9) (7081)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wawrzyńca Ślusarczyka z Cieklińki odbędzie się dnia 15 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Żmigrodzie licytacja realności lwh. 34 ks. gr. gm. Cieklin wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 4410 kor., przynależności zaś na 40 kor., razem na 4450 kor.

Najniższa cena wynosi 2966 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wszelkie akta można przejrzeć w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 6 sierpnia 1908.

L. cz. E. 466/8 (7) (7076 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szajki Schmirera w Podwołyżyskach odbędzie się dnia 7 września 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności obj. lwh. 693 gm. Koszlaki składającej się z parceli budowlanej lk. 197 o powierzchni 50 m., na której przynależności żadnych nie ma.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za ich ułożenie i wniesienie kosztu w kwocie 8 kor. 5 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowosioło, dnia 7 lipca 1908.

Ч. сп. Е. V. 2394/7 (21) (7097)

Оголошене переторгу.

На попіране дра Володимира Яновича в Станиславів заступленого через адвоката дра Йосифа Партицкого відбуде ся 2 вересня в полудне о 12 годині в низше означеним суді, комната ч. 24 в Станиславів при ул. Крашевского ч. 12 переторгу реальности в. г. ч. 1357 кв. гр. кат. Станиславів при ул. Сапінжницькій положеної а складаючої ся з долини партерного з офіціною і п. б. чк. 826 под. N. 156 3/4 о поверхности 11 ар. 01 м. 2 з приналежностями складаючою ся з огороженя.

Продати ся маюча недвижимість вгч. 1357 гр. кат. Станиславів оцінена після акту детаксації з 13/8 1900, зделаної на підставі род. мин. ч. 28/10 1865 ар. III. IV. е) взд. ч. 110 і арт. V. зак. ч. 27,5 1896 ч. 78 взд. через ц. к. упр. галицк. акц. Банк гіпотечний на 10.000 кор.

Найни́зша подача виносить 5000 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі сям затверджує ся і грамоти відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катаstralний, протоколи оціненя і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означеним суді комната ч. 24 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найшаніше на дни судовім, визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягари суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поименно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий Відділ V.

Станиславів, дня 30 червня 1908.

L. 1820 (7050 3-3)

K o n k u r s .

Urząd miejski w Sądowej Wiszni rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego.

Płaca 1000 kor., dwa pięciolecia po 100 kor. Stabilizacya po dwuletniej służbie.

Kompetenci ubiegający się o powyższą posadę zechcą podania swe należyte udokumentowane wniosę do tutejszego urzędu miejskiego najdalej do 20 sierpnia 1908.

Sądowa Wisznia, 6 sierpnia 1908.

L. 34689 (6990 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia posady nauczyciela filologii klasycznej, jako przedmiotu głównego i języka niemieckiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. II. gimnazjum we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 17, tudzież ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają wniesić podanie zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 1 września 1908 roku.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacji nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki w charakterze zastępców nauczycieli, a pragną, aby im ta służba była policzoną do stabilizacji i przyznania dodatków pięcioletnich w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55, mają obok innych dokumentów służbowych przedłożyć szczegółowy wykaz zajęć wykonywanych w wymienionym wyżej charakterze, z podaniem przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki. Wykaz ten ma być potwierdzony przez Dyrektora tych zakładów, w których kandydaci pełnili służbę w charakterze egzaminowanych zastępców nauczycieli.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi tej służby. Posada ta będzie obsadzona z dniem 1-go października 1908 r.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 26 lipca 1908.

Za c. k. Namiestnika: Dembowski w. r.

L. 100.294/II. (7088 2-3)

K o n k u r s .

Na posadę ekspedienta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Tartakowie z poborami 1 klasy 4 stopnia, ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i ewentualnym ryczałtem 1000 kor. rocznie za jednorazową jazdę posłańczą między Tartakowem a Sokalem.

Podania należy wniesić najpóźniej do 21 sierpnia br. do c. k. Dyrektora poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1908.

L. Prez. 15.732 (6761)

K o n k u r s .

W okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie są do obsadzenia posady kancelistów w XI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami, a to po jednej przy sądach powiatowych w Dobromilu, Mielnicy, Obertynie, Podbużu, Potoku złotym, Rożniatowie, Starym Samborze i Żurawnie.

Na powyższe posady kancelistów wymagane jest bezwarunkowo uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych (egzamin dla ksiąg gruntowych).

Ubiegający się o te posady wniosą w myśl § 2, 5 i 6 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dzpn. należyte udokumentowane podania w drodze przepisanej w terminie do 31 sierpnia 1908 do Prezydium sądów kolejalnych, w którym okręgu posada jest do obsadzenia.

Z Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 25 lipca 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 1/8 P. VII. 56/8 (6)

(6470 3-3)

E d y k t .

Za marnotrawcę uznano Oleksego Szykora rolnika w Hurniem.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Andrusiejka rolnika w Hurniem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 13 maja 1908.

L. cz. P. 89/8 (1) (6482 3-3)

E d y k t .

Za umysłowo niedołążonego uznano Wania Lorezaka z Polan.

Kuratorem jego ustanowiono Mykitę Lorezaka z Polan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. P. 262/6 (13) (6522 3-3)

E d y k t .

Zawieszoną nad Zofią Kobak z Sanoka z powodu choroby umysłowej kuratela została zmieniona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. P. 97/8 (26) (6521 3-3)

E d y k t .

Za niedołążonych na umyśle uznano Franciszka i Jędrzeja Drozdów w Kraczkowej.

Kuratorem ich ustanowiono Stanisława Mikruta w Kraczkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Rzeszów, dnia 5 lipca 1908.

L. cz. L. VII. 8/8 (5) P. VII. 118/8

(6643 3-3)

E d y k t .

Za umysłowo chorą uznano Pałahnę Pak w Oleksicach.

Kuratorem jej ustanowiono Asafata Paka w Oleksicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 10 czerwca 1908.

L. cz. L. VI. 46/8 (5) (6541 3-3)

E d y k t .

Za umysłowo niedołążoną uznano Weronikę Stachiewicz w Tarnopolu.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Stachewicza w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 16 marca 1908.

L. cz. P. VI. 55/8 (6609 3-3)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Oleksego Daniuka syna Piotra w Zborze.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Baszta s. Fedora w Zborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 31 marca 1908.

L. cz. P. VI. 59/8 (6610 3-3)

E d y k t .

Za marnotrawcę uznano Onufra Hryńczaka syna Wasyla w Śliwkach.

Kuratorem jego ustanowiono Semana Jureczyzna syna Dmytra w Śliwkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałuż, dnia 7 kwietnia 1908.

L. cz. L. 5/8 P. 116/8 (6611 3-3)

E d y k t .

Za marnotr. uznano Wasyla Ihnatiuka s. Demiana w Brusturach.

Kuratorem jego ustanowiono Hnata To niuka w Brusturach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 3 czerwca 1908.

L. cz. P. XI. 186/3 (17) (6642 3-3)

Kuratorem marnotrawcy Nykoły Mendy Michała z Tyśmieniczian ustanowiono Mikolaja Ilów Jahowa z Tyśmieniczian w miejsce zmarłego Jurka Ambroziaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 12 czerwca 1908.

L. cz. P. 14/8 (8) (6674 2-3)

E d y k t .

Za marnotrawcę uznano Semena Kostinka w Winogradzie.

Kuratorem jego ustanowiono Lesia Olejewicza rolnika w Winogradzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 3 marca 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. VI. 210/8 (3) (7067)

E d y k t .

Przeciw Waśkowi Krawiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Izaka Tischlera pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 sierpnia 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Steurmana adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 30 czerwca 1908.

L. Prez. 1872 (18/8) (7024 2-3)

Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyższej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 9 września 1908 o godzinie 8 i pół rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radę Dworu i Prezydenta Sądu obwodowego Marceliego Tustanowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Radców Sądu krajowego Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereźnickiego, Władysława Donichta i Jacka Żyborzkiego.

Sambor, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. C. I. 240/8 (1) (7084)

E d y k t .

Przeciw Józefowi Kusy z Kobylki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Zofię Kusą z domu Michajłów w Kobylki pozew o unieważnienie darowizny z daty Zbaraż 21 czerwca 1907 zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 10 września 1908 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Józefa Kusygo ustanawia się pana dr. Kossera adwokata w Zbarażu kuratorem, który zastępować będzie go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 27 lipca 1908.

L. cz. Cw. 727/8 (1) (7056)

E d y k t .

Przeciw Leibowi Weinbergerowi i Naftalemu Weinbergerowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Kasę oszczędności m. Krosna pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 1 sierpnia 1908 do Cw. 727/8 (1) nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Leiba i Naftalego Weinbergerów ustanawia się pana adw. dr. Gabryszewskiego w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Jasło, dnia 1 sierpnia 1908.

L. cz. C. I. 249/8 (1) (7112 1-3)

E d y k t .

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mojżeszowi Blausteinowi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Winnikach przez Arona Żelnika szynkarza w Winnikach pozew o 799 kor. 25 hal.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1908 o 8 godzinie rano sala rozpraw II tut. sądu.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanowiono pana Mojżesza Spielvogla kupca w Winnikach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Winniki, dnia 10 lipca 1908.

Ч. сп. С. I. 199/1 (2) (7114)

E d y k t .

Против Петрови Костинюк, котрого місце побуту не в відоме, внїє Андрїй Слободзян. рїльник в Синьковї в ц. к. повітовім судї в Залїцках о узнанє і вписє права власности до парц. буд. 197 і 198 і парц. ґрунт. чч. кат. 306/1, 774/1, 775/2, 776/1 в Синьковї вгч.

На підставі позову визначена зїстала аудїєнця на день 21 серпня 1908 на год. 9 в тут. судї комната ч. 6.

Для стереженя прав пїзаного установляє ся п. дра Шаєра, адвоката в Залїцках, куратором.

Тойже куратор буде пїзаного в згаданїй справї на его безбєзпечнїсть і кошти так довго заступати, аж він або в судї зголосить ся, або вимїнїть повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Залїцки, дня 24 липня 1908.

L. cz. C. I. 233/8 (2) (7078)

E d y k t .

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Mikolaju Kuszyku po Dmytrze, oraz Antoniemu Trybusiewicz w Dołhomosciskach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Sądowej Wiszni pozew o 395 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyja do ustnej rozprawy na dzień 26 sierpnia 1908 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadku, po ś. p. Mikołaju Kuszyku po Dmytrze i niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Trybusiewicza ustanawia się pana Ludwika Dellera c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 17 czerwca 1908.

L. cz. III. 107/88 (2/II) (7113 1-3)

W sprawie egzekucyjnej Abraham Holändra i spół. przeciw masie spadkowej Israela Lewingera dla niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców Israela Lewingera, a to Gimpla Lewingera, Jakóba Lewingera, Józefa Lewingera, Dobe z Lewingerów Dawidowicz, Hindy z Lewingerów Steinerowej i Aleksandra Landana, ustanawia się kuratorem p. adwokata dr. Michała Łuszczkiewicza w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 15 lipca 1908.

L. cz. C. I. 262/8 (1) (7074)

E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca i miejsca pobytu Izakowi Ehrlichowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie przez Leibe Brennera szewca z Mikołajowa pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tegoż wyznaczono audyencyję do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1908 na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Emila Hubickiego w Mikołajowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mikołajów, dnia 30 lipca 1908.

L. cz. C. II. 279/8 (3) (7095)

Przeciw Wiktorji Szczerba, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Katarzynę Król pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 12 sierpnia 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Gabryszewskiego w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 22 lipca 1908.

L. cz. C. II. 373/8 (1) (7075)

E d y k t.

Przeciw Paulinie z Łabęckich Puckowej w Rudniku, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana i Magdalę Golebiowskich pozew o uwidocznienie na kartce A podziału parceli gruntowej 5684/2 zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1908 godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Pauliny z Łabęckich Puckowej ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierżyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Paulinę Puckową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nisko, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. C. II. 308/8 (1) (7072)

Przeciw Janowi i Maryannie małż. Nogom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Jakóba Kukielkę w Radgoszczy pozew o uznanie własności północno-wschodniej części pgr. 152/7 w Radgoszczy.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 21 sierpnia 1908 o godz. 9 rano w biurze Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Jana i Maryanny Nogów ustanawia się Piotra Leżonia w Radgoszczy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana i Maryannę Nogów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 8 lipca 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 50.631/4

(6944)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy oleju rzepakowego do oświetlenia (około 80.000 kg.), jakoteż oleju rzepakowego do smarowania (około 5.000 kg.) potrzebnych w czasie od 1 października b. r. do końca września 1909 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych przysługuje prawo wyż rozpisane ilości w miarę potrzeby o 15% podwyższyć lub zniżyć.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularze ofert można przejrzeć, podając lub też za przesłaniem należytości pocztowej od podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych otrzymać. Oferta wypełniona na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowana i zaopatrzona napisem: „Oferta na dostawę oleju rzepakowego“ należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych najpóźniej do 30 sierpnia b. r. do 12 godziny w południe.

Ceny należy podać franko jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych wraz z opakowaniem.

Celem wykonania próby, należy nadesłać odnośne wzory w 3 fiaskach po 1 litrze osobną pocztą i opłacone.

Każdemu oferentowi przysługuje prawo być obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 31 sierpnia b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą dostawę, bądź to tylko na część oferowanego materiału, jak i nie mniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, w sierpniu 1908.
C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 58.266/IV.

(6595)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya zamierza w drodze ofert rozdać dostawę poniżej wyszczególnionych materiałów, a mianowicie:

170.000 kg. oleju rzepakowego do oświetlania.

Blizsze szczegóły podają formularze ofertowe, które tak samo, jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przeglądać, a względnie otrzymać (dla zamiejscowych za przesłaniem porta) u podpisanej c. k. kolejowej Dyrekcji (oddział mechaniczny).

Oferty powinny być napisane li na przeznaczonym do tego formularzu i wraz z załącznikami należy ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę oleju rzepakowego do oświetlania“ a należy je wnieść do c. k. Dyrekcji kolejowej w Krakowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 30 sierpnia b. r.

Ceny należy podać bez beczki włącznie z wszystkimi kosztami franko jednej ze stacyi c. k. kolei państw. Odnoszące się do oferty próbki należy nadesłać w osobnem opakowaniu opłaćnie, w ilości wystarczającej do wykonania prób i w trzech egzemplarzach, najpóźniej aż do oznaczonego terminu otwarcia ofert.

Dostawa wyżej wymienionych materiałów ma nastąpić w przeciągu czasu od 1 października b. r. do końca września 1909 w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdy oferent jest obowiązany przez 6 tygodni licząc od dnia ostatecznego terminu przeznaczony do wnoszenia ofert, pozostać w słowie, zaś przysługuje mu prawo być osobiście obecnym przy komisijnem otwarciu ofert, które nastąpi 31 sierpnia b. r. o 10 godzinie przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolejowa zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty na całą ilość oferowanego materiału lub też tylko na część takowego, jakoteż i zupełnego nieuwzględnienia tejże, oraz jest upoważniona wymieniona władza zażądać podwyższenia lub obniżenia umówionej ilości oleju o 15% (wyraźnie piętnaście od stu) bez zmiany przyjętych warunków dostawy, a w szczególności bez zmiany ceny jednostkowej.

Po otrzymaniu wiadomości o przyjęciu całej oferty lub części tejże ma oferent złożyć w tutejszej kasie dyrekcyjnej kaucyę, której wysokość wynosi 10% wartości poruczonej dostawy.

Gdy kilka osób przedkłada wspólną ofertę, należy załączyć deklaracyę, że przyjmują solidarnie zobowiązania i wymienić, która z nich do prowadzenia interesu i do podejmowania wyplat jest upoważniona.

Przeniesienie praw i obowiązków wynikłych z umowy na dostawę powyżej wymienionego materiału może nastąpić jedynie za zezwoleniem podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie, albo też nie odpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione; również mogą być odrzuconymi oferty, które nie zostały napisane na przeznaczonym do tego celu formularzu.

W Krakowie, dnia 10 sierpnia 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(6937)

Rozpisanie dostawy.

Na czas od 1 października 1908 do 30 września 1909 rozpisuje się dostawa następujących materiałów, mianowicie:

170.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 4.000 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert wraz z ogólnymi i szczegółowymi warunkami dostawy przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcji (oddział dla spraw warsztatowych i pociągowych).

Na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 kor. na każdym arkuszu zaopatrzone oferty, tudzież ogólne i szczegółowe warunki ostemplowane i opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę oleju“ wnieść należy do c. k. Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, najdalej do dnia 30 sierpnia b. r. godzina 12 w południe.

Ceny żądane mają być podane opłaćnie we wagonie jakiegokolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materiałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, należy dostarczyć opłaćnie w trzech egzemplarzach po 2 kg. w osobnem opakowaniu do c. k. Zarządu magazynu materiałów we Lwowie.

Dostawa wszystkich towarów ma być uskutecznią w czwartym kwartale roku 1908 i trzech pierwszych kwartałach roku 1909 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień.

Każdemu oferującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które w dniu 31 sierpnia b. r. o godz. 10 przed południem nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nieodpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy, nie będą uwzględnione.

Wniesione oferty mają moc obowiązującą przez 6 tygodni licząc od ostatniego dnia przeznaczony do wniesienia ofert.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Doniesienia prywatne.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokółowski Lwów, Przech. Hausmanowa 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Die k. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Zl. 57.009/908 (4)

Lieferungsausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für die Zeit vom 1 October 1908 bis 30 September 1909 im Offertwege vergeben und zwar:

Rübbrennöhl 170.000 Kg., Rübschmieröl 4.000 Kg.

Die Offertformularen sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingungen bei der unterfertigen k. k. Staatsbahn-Direktion (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungs Dienst) zu begeben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den gefertigten allgemeinen und speziellen Bedingungen per Bogen mit einem 1 K. Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brenn- und Schmierölen“ bei der k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg, längstens 30. August 1. J. 12 Uhr Mittags einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. österreichischen Staatsbahnen incl. aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehenen Qualitätsmuster in drei Exemplaren von je 2 Kg. sind separat verpackt franco aller Spesen an die k. k. Material-Magazins-Leitung in Lemberg beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des vierten Quartales im Jahre 1908 und der drei ersten Quartale des Jahres 1909 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellungen zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht, der 31 August 1. J. um 10 Uhr Vormittags stattfindenden comissionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen.

Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direktion steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Mit dem eingereichten Offerte bleiben die Offerenten durch 6 Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung gerechnet im Worte.

Lemberg, am 10 August 1908.

Die K. k. Staatsbahn-Direktion.

Małe ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Nowość!

Butony orzechowe, Indyanki specjalny
gatunek pierników z czekoladą. Karton 65 ct.
poleca fabryka Wityńskiego we Lwowie.
Sklepy: Batorego 10, Żółkiewska 61.

Rowery, Maszyny Singera

do szycia i do haftu i GRAMOFONY
sprzedaje o wiele taniej, niż wszędzie, z gwa-
rancją na raty, oraz różne używane od 20
koron i wyżej, także zamieniam.

Każdy, kto da kupującego dostaje procent.

Amerykański skład

ul. Skarbkowska 3, naprzeciw ruskiej cerkwi.

W towarni ludowej

(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)

w nowo otworzonym

„DOROTEUM“

we Lwowie, przy ulicy Szajnochy 1. 5

w suterenach, sprzedaje się z wolnej ręki bez licytacji i aukcji:

otomany po koron 16, 18, 24 i wyżej;
stoły po koron 3, 5, 8, 12 i wyżej;
kredensy po koron 20, 30, 50 i wyżej;
łóżka po koron 12, 15, 20 i wyżej;
szafy po koron 10, 16, 25 i wyżej;
garnitury salonowe po koron 50, 60 i wyżej.

Prócz tu wymienionych sprzedajemy też różne
inne przedmioty, pochodzące z publicznej wyprze-
dazy, licytacji, spadków i ze zwinięcia domowych
gospodarstw z powodu stosunków rodzinnych, a mianowicie:
kilka kompletów sypialni, jadalni, salonów,
fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i me-
skie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka
powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 ka-
narków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lo-
downi, futer męskich i damskich, siodła, sanek, dy-
wanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka ku-
frów, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dzieciennych,
różne starożytności, porcelany, brzozy, sztychy, me-
belki i t. p.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu
według umowy. Ilustrowane cenniki za nadesłaniem
20 hal. w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierze-
my takowe w zamian.

Rengloty do smażenia 4 kor., Jabłka i
gruszki stołowe 3 kor. 20 hal., Sliwki
węgierskie i pomidory 3 kor. świeżo rwa-
ne, wysyła w 5 kg. koszykach franko za
zaliczką

J. NAGLER

właściciel ogrodu w Zaleszczykach.

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie robotników „Przy-
jaźń“ w Podgórzu rozwiązało się i
czynności swoich zaprzestało.

Stanisław Kupiak,
przewodniczący.

My wszyscy

używamy do prania bielizny, mycia podług,
drzwi i okien tylko



ponieważ jest lepszy i tańszy, jak mydło, a weale
nieszkodliwy. — Tylko prawdziwy
ze znakiem ochronnym „Koszulka“
i w paczkach po 40 halery.

Do nabycia we Lwowie hurtownie w Agencji han-
dlowej Tow. Pomocy Przemysłowej i drobiazgowo
we wszystkich składach drogerijnych i kolonial-
nych. — Do miejsc, gdzie jeszcze składu nie ma,
wysłać się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor.
20 hal. franco i ocalone.

Czesław Nagórski, chemiczna fabryka Pr. Stargard.
Zastępstwo na Galicję: Związkowe fabryki łaźni
(Bank hipoteczny) we Lwowie.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyła-
cznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 2.—

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynę pismo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszemu utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera:
Berger R. „Zakazany owoc“, Walc paryski. Dobrzycki H. Polonez. Gałkowski K.
Marche Miniature. Rihowski W. Nokturn. Nr. 2: Michałowski A. Valse triste. Mo-
szkowski M. Romans bez słów. Philipp I. Taniec przy księżycu. Sibelius I. Elegia.
Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: Hambourg A. Pieśń ludowa (transkrypcja). Nedbal
O. Valse triste. Surzyński M. Cantilena. Sinding Chr. Melodia. Giordani A. Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

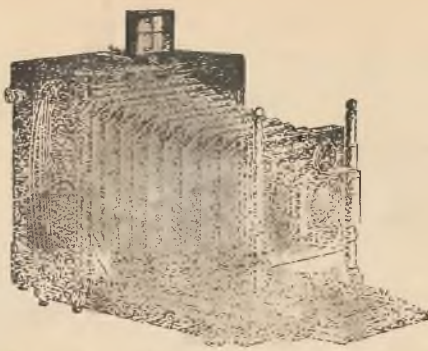
Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie
rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże sto-
sunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Premia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego
obrazu Antoniego Kolberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Agencja dla Galicji we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.



Edmund Brodkowski, Lwów **Walowa L. 14.**

sprzedaje aparaty fotograficzne i wszystkie
materiale po cenach hurtownych.
Sprzedaż aparatów fotograficznych na
raty miesięczne bez podwyższenia ceny.
Wypożycza amatorskie aparaty fotograficzne
bez kaucji za wynagrodzeniem 5% wartości
aparatu. Cenniki gratis.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
provincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.

L. 65.982/1908.

(7018 2-2)

Rozpisanie oferty.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego
przetargu na podstawie wnieść się mających ofert pisemnych, dostarczenie i ustawienie
konstrukcji żelaznej dla dachów budujących się magazynów towarowych na stacji kole-
jowej we Lwowie, po cenach jednostkowych.

Koszta tych konstrukcji żelaznych wynoszą w przybliżeniu 71.000 koron.

Warunki dla wnoszenia ofert, formularze tychże, plany szczegółowe Nr. 1—5 i obli-
czenie wagi pojedynczych części konstrukcji dachowych można przejrzeć w godzinach
urzędowych c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie w oddziale dla utrzymania
i budowy kolei, II. piętro, drzwi 29, gdzie też na żądanie otrzymać można za złożeniem
8 koron wymienione powyżej podręczniki.

Żądania pisemne o dostarczenie tych podręczników, zaopatrzone w kwotę 8 koron,
należy wnieść do oddziału dla utrzymania i budowy kolei c. k. Dyrekcji kolei państwo-
wych.

Pisemne, należycie ostateczne oferty na wspomniane roboty wygotowane na prze-
znaczonych na ten cel formularzach należy wnieść w zapieczętowanych kopertach z na-
pisem: „Oferta na dostawę i zmontowanie konstrukcji dachowych dla magazynów kole-
jowych we Lwowie“ najdalej do 20 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe do protokołu
podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, lub też wysłać je tamże
jako polecone przesyłki pocztowe tak, żeby najpóźniej w oznaczonym powyżej terminie
na miejsce przeznaczenia nadeszły.

Komisyjne otwarcie nadeszłych ofert, przyczem obecni być mogą oferenci, nastąpi
dnia 20 sierpnia b. r. o godzinie 2-giej po południu w sali drzwi Nr. 203 na II. piętrze
gmachu c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty wiążą oferentów do dnia 20 września 1908 włącznie.

C. k. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia
wniesionych, należycie stylizowanych ofert, a w razie potrzeby nawet odrzucenie wszystkich
nadeszłych ofert bez podania powodów.

We Lwowie, w sierpniu 1908.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczących miejscowości Europy z ważnością 45 — 60,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykle do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzai, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni.

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na provincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyj kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.